

Nowy kompleks hotelowy zostanie wybudowany w miejscu po dawnym „szkieletorze” **str. 4**



FOT. TOMASZ HOŁOD

● Szpitale szykują się na kłopoty. Czekają nas wzrost kosztów i coraz dłuższe kolejki do lekarzy? **str. 9-12**

BIZNES

Wtorek
14.04.2026
Nr 86

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Sąd aresztował Borysa B. po śmiertelnym postrzeleniu 26-latka **str. 3**



Drzewo runęło na samochody i linię energetyczną pod naporem silnego wiatru **str. 4**

Niemiecki Focke-Wulf w radzieckich barwach? Ciekawe znalezisko na budowie **str. 5**



FOT. GDDKIA



WSPOMNIENIE

Jak Wrocław zapamięta trenera Jacka Magierę str. 16

WARSZAWA

Rośnie napięcie wokół azylantów

Opozycyjna partia TISZA, pod przewodnictwem Petera Magyara, zwyciężyła w wyborach parlamentarnych na Węgrzech. Symbolicznym ruchem nowej władzy ma być wybór Warszawy jako celu pierwszej zagranicznej wizyty premiera Magyara. Ma to służyć przywróceniu relacji opartych na wielowiekowej tradycji, które w ostatnich latach uległy znacznemu ochłodzeniu.

W tym kontekście pojawia się jednak kontrowersyjny wątek polityków PiS - Zbigniewa Ziobry i Mar-

cina Romanowskiego - którzy otrzymali na Węgrzech azyl. Peter Magyar zapowiadał jego cofnięcie.

Prof. Robert Rajczyk, politolog z Uniwersytetu Śląskiego, nazywa to „paradoksem prawnopolitycznym”. - Jeśli Magyar chce przywrócić niezależność sądownictwa, nie może jako premier nakazywać sądom konkretnych wyroków. Jeśli jednak były to decyzje polityczne MSW, ich zmiana będzie wymagała czasu i nowych ustaw - wyjaśnia politolog.

Czytaj str. 7

Papież Leon XIV:
- Nie obawiam się administracji Trumpa **str. 8**

WROCLAW INWESTYCJE DROGOWE, KTÓRE CZEKAJĄ NA SWOJĄ KOLEJ

Drogi przyszłości są wciąż tylko w planach

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Trasa autobusowo-tramwajowa na Nowy Dwór, obwodnica Leśnicy, Aleja Wielkiej Wyspy czy nowe torowiska przez Szczepin i Popowice. Te inwestycje zmieniły sposób poruszania się po mieście. Inne wciąż czekają na swoją kolej. Co się z nimi dzieje?

Miasto tłumaczy, że musi reagować na bieżące potrzeby. Tam, gdzie wyrastają nowe osiedla, szkoły czy centra usługowe, tam najpierw idą pieniądze. Tak było choćby z Aleją Architektów na Nowych Żernikach, która przez lata była tylko kreską na mapie. Jej budowa ruszyła w ślad za planowaną szkołą, zajezdnią i kompleksem sportowym. A co z resztą zaplanowanych tras?

Co może powstać w mieście?

Jednym z projektów, o którym co jakiś czas jest głośno, jest Aleja Północna. To ponad 5-kilometrowa arteria, która ma połączyć okolice ul. Poświęckiej z ul. Krzywoustego. Ma odciążać północną część miasta, przejmując ruch tranzytowy i lokalny, który obecnie paraliżuje osiedla Polanowice, Poświętne, Sołtysowice czy Karłowice.

Wzdłuż trasy mają powstać dwa wiadukty: jeden nad linią kolejową, drugi nad skrzyżowaniem przy ul. Krzywoustego. W planach są też drogi rowerowe, chodniki i miejscami czteropasmowa jezdnia. Dzisiaj trwa jej projektowanie, które - według planów - zakończy się na początku 2027 roku.

Aleja Północna to fragment większej układanki. W dokumentach planistycznych Wrocławia zapisanych jest dużo więcej tras. Pod część z nich są już zabezpieczone tereny. Oznacza to, że możliwe, iż kiedyś zostaną zbudowane.



FOT. JANUSZ WOJCIWICZ

Jeszcze kilka lat temu wielu Wrocławian z niedowierzaniem patrzyło na wizualizacje nowych tras. Dziś część z nich to już rzeczywistość

Na przykład Trasa Swojczycka, która ma połączyć południowo-wschodni Wrocław z węzłem przy centrum handlowym Korona. Właśnie doczekała się podjęcia porozumienia między samorządami w sprawie przygotowania studium korytarzowego. Projekt zaczyna wychodzić z fazy „ogólnych planów”.

Łącznik Oporowski jest już bliżej konkretów. Ogłoszono przetarg na dokumentację projektową. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z harmonogramem, za niespełna dwa lata będzie gotowy projekt drogi z chodnikami, ścieżkami rowerowymi, przystankami i zielenią.

Są też inwestycje bardziej „rociągnięte w czasie”, jak Oś Inkubacji: ambitny, około 16-kilometrowy projekt spinający południe i zachód miasta. Część już działa (jak obwodnica Leśnicy), kolejne fragmenty mają powstawać etapami w perspektywie najbliższej dekady.

Niektóre pomysły są zapisane w planach, ale mogą nigdy nie zostać zrealizowane w pierwotnym kształcie. Przykładem jest łącznik Racławicka - Karkonoska. Teoretycznie rezerwa terenowa istnieje, ale w praktyce cenne przyrodniczo tereny w dolinie Ślęzy skutecznie ograniczają możliwości budowy.

Podobnie zmienia się podejście do dużych, śródmiejskich tras. Dawna koncepcja Śródmiejskiej Trasy Południowej odeszła do historii. Zastąpiła ją Aleja Śródmieścia Południowego - bardziej „miejska” i mniej „autostradowa”.

Lista projektów jest długa: Trasa Olimpijska, Muchoborska, Obornicka, Krakowska, Łącznik Portowy czy kolejne odcinki Alei Stabłowickiej. Do tego mniejsze, ale ważne połączenia, jak łącznik między Pracząmi a Maślicami czy przedłużenie ul. Stargardzkiej w kierunku stadionu.

Czytaj dalej na str. 6

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Czosnek to wyjątkowo zdrowa przyprawa, która dostarcza liczne substancje aktywne. Jednak nie każdy może korzystać z jego dobrodziejstw.

Dogrywka. Jakub Guder, szef red. sportowej



JAK TO BĘDZIE, GDY JUŻ TEGO NIE BĘDZIE?

Serce mi pękło. Nie wtedy, gdy dowiedziałem się o śmierci Jacka Magiera. To była wiadomość zbyt surrealistyczna. Rozpadło się coś we mnie, gdy zobaczyłem filmik, na którym 12-letni Jan Magiera strzela pięknego gola z rzutu wolnego, a potem pokazuje koszulkę z napisem: „Kochany tatusiu, na zawsze będziesz w moim sercu”. Gdy gra jest wznowiona - z pochyloną głową - rusza do kolejnej akcji. Dzień wcześniej, tak jak co czwartek, tata czekał na niego, by odebrać go z kolejnego treningu.

W Wielką Sobotę poszedłem służbowo na mecz Śląska. Lubię futbol, lecz umówmy się - w taki dzień człowiek ma inne priorytety niż oglądanie Pogoni Siedlce. Chciałby spędzić czas z rodziną, odwiedzić rodziców. Byłem więc lekko wnerwiony. Wróciłem po godz. 23. Gdy otworzyłem drzwi do mieszkania ze swojego łóżka poderwał się mój młodszy, trzyletni syn, który z całą miłością przywarł do mojej nogi, zadzierając głowę, by znaleźć wzrok taty. Za rękę odprowadził mnie najpierw do łazienki, a potem zaciągnął mnie do pokoju, bym w usypianiu go zwołał mamę i położył się obok. Zdradził ją dla mnie! Na etapie wiecznej mamoty trzy latka, to zdarzenie warte odnotowania w kalendarzu. No i wtedy przeszedł mi cały „wnerw”. Pomyślałem: ile czeka mnie jeszcze takich wieczorów? Jak to będzie, gdy ich już nie będzie? Gdy stając się nastolatkiem po szkole rzuci plecak i powie, że nie chce mu się ze mną gadać...

Wydaje mi się, że Jacek Magiera był dobrym ojcem. Jak sam mówił - wymagającym, ale też takim kumpłem. W wywiadach podkreślał, że ważne są priorytety, że praca nie może zasłonić rodziny. Bo czas ucieka. Nigdy nie wróci. Zdradził, że gdy wieczorem wszyscy wracali do domu, odkładali telefony na specjalną półkę, by po prostu ze sobą być. Rozmawiać. To imponujące w świecie, w którym co chwilę „musimy” tylko coś sprawdzić w komórce”.

Ten cytat krąży w internecie od kilku dni - Magiera mówiący o szczęściu, nie mówiąc o sukcesach trenerskich, ale o tym, że chciałby chociaż 20 lat być dziadkiem. Dziś myślę po tym wszystkim, że mi też dałoby to prawdziwe szczęście. ©©

”

*Pogardzam wszystkimi
i mam wstręt taki do bóloty umysłowej,
że rzygam.*

Stanisław Ignacy Witkiewicz, „Listy do żony (1928-1931)”

TANCERZE RZĄDZĄ!

Formacje taneczne reprezentujące Złote Centrum Artystyczne GoldArt zajęły aż cztery (!) 1. miejsca podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Tańca Dzieci i Młodzieży „Open Door Dance Challenge” w Żarach. Ogromnym sukcesem zakończył się również udział tancerzy ze Studia Tańca „Respekt” w Mistrzostwach Polski IDO PFT. Legnickie grupy zdobyły dwa najważniejsze tytuły: 1. miejsce oraz tytuł Mistrza Polski w kategorii Street Dance Show Formation Children 1. miejsce oraz tytuł Mistrza Polski w kategorii Street Dance Show Formation Junior. EG



FOT. OT: STUDIO TAŃCA „RESPEKT”

WARTO WIEDZIEĆ

Uwaga! Nieleczona alergia może prowadzić do groźnych chorób

Sylvia Rycharska
sylvia.rycharska@polskapress.pl

Katar, łzawienie oczu i kichanie to dla wielu osób znak, że zaczął się sezon alergiczny. Nie powinniśmy ignorować objawów, bo nieleczona alergia może prowadzić do rozwoju kolejnych chorób, w tym astmy - zaznacza lek. Katarzyna Wiśniewska, alergolog z Wielkopolskiego Centrum Pediatrii w Poznaniu.

Coraz więcej pacjentów - dzieci i dorosłych - zgłasza się do lekarzy z objawami alergii. Jak tłumaczy lek. Katarzyna Wiśniewska, obserwuje się coraz częstsze występowanie chorób alergicznych w populacji.

Zwykły katar czy alergia?

Najbardziej charakterystycznym objawem alergii wziewnej jest przewlekły, wodnisty katar, często połączony z łzawieniem i swędzeniem oczu. U części pacjentów obserwuje się napady kichania i „blokadę” nosa.

- Takie katar, które utrzymują się około czterech tygodni i nie reagują na leczenie przeziębienia, powinny wzbudzić podejrzenie alergii - podkreśla lek. Wiśniewska. - Część osób bagatelizuje objawy, tymczasem alergia może pojawić się w każdym wieku, nawet u osób, które wcześniej nie miały problemów.

Co pyli wiosną?

Sezon alergiczny w Polsce zaczyna się już w połowie lutego,

wtedy pyli olcha. - W kwietniu mamy szczyt pylenia brzozy, która jest jednym z najczęstszych alergenów wziewnych - wyjaśnia alergolog. Okres pylenia może trwać aż do późnej jesieni.

Choć dominują objawy ze strony nosa i oczu, alergia może dawać też inne sygnały. U niektórych dzieci w okresie pylenia nasilają się zmiany skórne, np. atopowe zapalenie skóry. Możliwe są również tzw. alergie krzyżowe. - Pacjent uczulony na pyłki brzozy może mieć dodatkowe objawy pod postacią świądu czy pieczenia w jamie ustnej po zjedzeniu np. surowego jabłka, brzoskwini czy orzechów - tłumaczy lek. Wiśniewska.

- Nieleczona alergia to nie tylko dyskomfort. Ten katar bardzo upośledza sen i koncentrację, szczególnie u dzieci. A w dłuższej perspektywie skutki mogą być poważniejsze - mówi lekarka. - Objawy mają tendencję do nasilania się z roku na rok. Mogą zwiększać ryzyko rozwoju astmy i innych chorób, jak alergie pokarmowe i skórne, polipy nosa czy przewlekłe zapalenie zatok. Rzadką, ale poważną chorobą mającą m.in. związek z alergiami pokarmowymi i wziewnymi jest eozynofilowe zapalenie przełyku - dodaje.

Diagnostyka i leczenie

Pierwszym krokiem jest wizyta u lekarza rodzinnego, który może zlecić podstawowe badania z krwi. Dostępne są panele alergenów wziewnych i pokarmowych, które - jak zaznacza lek. Wiśniewska - dobrze sprawdzają



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

PRZYRODA

Wrotycz na kleszcza

Straszą nowym gatunkiem kleszcza. Przynoszą go wędrowni ptaki z południa. Pajączak ma paskudną cechę wyszukiwania ofiar wzrokiem i pościgu za ofiarą z prędkością naszych mrówek. Czyli jest się czego bać, gdyż przybysz może przy okazji zarazić kilkoma paskudnymi chorobami. Na kleszcze najlepszy jest stary, doskonale znany naszym przodkom wrotycz. Być może będzie działał na obcego. Od tysięcy lat ziele pod każdą postacią stosowano do zabijania zewnętrznych pasożytów u ludzi i zwierząt. Wszy, pchły, pluskwy i słynny kołtun. Tu dzieje się mole. Kiedyś leczono nim tasiecmę i glisty, lecz była to kuracja ekstremalna, gdyż przedawkowanie groziło śmiercią pacjenta. Co do kleszczy, to wywarem z liści wrotyczu można przyskać trawnik wokół domu. Potrzebny surowiec znajdziecie od maja w dowolnej ilości na grządkach i rabatach, co właśnie uczyniłem. Darmowe sadzonki rosną już teraz nad najbliższą rzeką. Przegonią mszyce, zaś jesienią zasuszone kwiatostany doskonale nadają się na suszone bukiety.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

KRÓTKO

WROCŁAW

Nowy szpital coraz bliżej otwarcia

Budowa nowej siedziby Dolnośląskiego Centrum Onkologii, Pulmonologii i Hematologii we Wrocławiu robi wrażenie. Z zewnątrz ogromny budynek wygląda niemal jak gotowy. Na ukończeniu są elewacje, a jego bryła wyraźnie dominuje nad okolicą. Całość coraz bardziej przypomina nowoczesny szpital.

Będzie to największa placówka medyczna na Dolnym Śląsku i jedna z największych w Polsce. Nowy obiekt o powierzchni przekraczającej 100 tys. mkw. jest już w dużej

mierze ukształtowany. Kolejne skrzydła zyskują finalną elewację, a całość pokazuje docelowy wygląd inwestycji. Równolegle prowadzone są intensywne prace wewnętrzne.

- Jesteśmy przed harmonogramem, a budowa jest bardzo zaawansowana - mówi Marszałek Województwa Dolnośląskiego, Paweł Gancarz.

Na placu budowy codziennie pracuje około 500-600 osób.

Konrad Bałajewicz

ROGÓW SOBÓCKI

Ciężarówka uderzyła w pociąg



FOT. OSP W SOBÓCKIE

Wczoraj tuż po godzinie 10 na przejeździe kolejowym między Michałowicami a Rogowem Sobóckim ciężarówka wjechała pod pociąg Kolei Dolnośląskich. Ranna została 55-letnia pasażerka pociągu. 27-letni kierowca ciężarówki był trzeźwy, ale stracił prawo jazdy. Sprawa zostanie skierowana do sądu. PERZ

PRZEMKÓW

Spłonęło 5 hektarów trzcinowisk

To była wyjątkowo trudna noc dla strażaków z powiatu polkowickiego. W kilku miejscach niemal jednocześnie wybuchły pożary, a największy z nich objął rozległe trzcinowiska w rejonie Stawów Przemkowskich.

Ktoś podpalił tam trzcinowisko na terenie osuszonego zbiornika wodnego. - Ogień objął około 5 hektarów trud-

nodostępnego terenu. Ze względu na podmokłe podłoże i brak dojazdu, strażacy i sprzęt gaśniczy byli transportowani na miejsce m.in. przy użyciu quada - informuje mł. kpt. Adrian Ziemiański, oficer prasowy PSP w Polkowicach. Akcja gaśnicza trwała kilka godzin. Strażacy zakończyli działania dopiero przed godziną 6 rano. ELKA

OLEŚNICA

W spalonej przyczepie odnaleziono zwłoki 69-latka

Jak podał portal MojaOlesnica.pl, pożar przy ul. Wrocławskiej miał rozpocząć się od przyczepy, a następnie rozprzestrzenił się na elewację budynku. PERZ

WROCŁAW

Akcja ratunkowa na Autostradowej Obwodnicy Wrocławia

W rejonie węzła Wrocław Południe zastąpiła kierująca autem kobieta. Zdążyła zatrzymać pojazd i poprosić o pomoc. Na miejsce wezwano służby ratunkowe. PERZ



FOT. FB GÓRY JIZERSKIE

JIZERKA

Z Jeleniej Góry podróż zajmie nam około godziny

Do Jizerki, czeskiej wioski blisko Szklarskiej Poręby, wiosną ciągną tłumy turystów. Chcą podziwiać żonkile, z których słynie wieś, ale trzeba się spieszyć, bo te szybko przekwitają. ALKA

Borys B. aresztowany po śmiertelnym postrzeleniu

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Sąd Rejonowy w Kłodzku aresztował na 2 miesiące Borysa B., podejrzanego o zastrzelenie 26-latka w Bystrzycy Kłodzkiej. Mężczyzna nie przyznaje się do winy i twierdzi, że działał w obronie koniecznej.

Sąd zdecydował o areszcie, bo obawia się, że podejrzany mógłby utrudniać śledztwo, a grozi mu wysoka kara.

Areszt dla Borysa B. to efekt strzelaniny w Bystrzycy Kłodzkiej. Do zdarzenia doszło na jednym z osiedli w piątek (10 kwietnia) po godz. 22:30. Zginął 26-latek.

Wczoraj od godziny 10 w Sądzie Rejonowym w Kłodzku trwało przesłuchanie, podczas którego sąd zdecydował o areszcie.

W trakcie przesłuchania mężczyzna nie przyznał się do winy.

-Z wyjaśnień podejrzanego wynika, że działał w obronie koniecznej przed trzema napastnikami. Na podstawie zapisu monitoringu oraz zeznań pozostałych dwóch świadków zdarzenia, prokurator uznał, że czyn ten wskazuje na zabójstwo w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego - wyjaśniał Gazecie Wrocławskiej jeszcze w niedzielę Mariusz Pindera, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Świdnicy.



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Policjanci technicy pracowali na miejscu zdarzenia do późnych godzin nocnych. Zabezpieczane były ślady na taksówce i w okolicy samochodu (zdj. ilustracyjne)

Co dokładnie się wydarzyło?

W piątek wieczorem trzech pijanych mężczyzn zaczepiało przechodniów na jednym z osiedli. Awanturowali się z mężczyzną, który spacerował z psem.

- Byli dość agresywni. Spotkali mężczyznę, który spacerował z psem i doszło między nimi do awantury, ale się rozstali. Mężczyzna wrócił do domu, zostawił tam psa, wziął karabinek automatyczny, wyszedł z domu i ponownie spotkał tych trzech mężczyzn - mówi pro-

kurator Mariusz Pindera z Prokuratury Okręgowej w Świdnicy.

Do strzelaniny doszło na ul. Osiedlowej między blokami. Borys B. oddał najpierw strzał ostrzegawczy, a potem strzelił w kierunku 26-latka, który zginął na miejscu.

Dwaj pozostali mężczyźni uciekli, a na policję zgłosili się w niedzielę, już po wytrzeźwieniu, jako świadkowie.

Strzelec miał sam zgłosić się na policję, ale podczas wczorajszego przesłuchania uściślił, że jedynie zadzwonił do znajomego policjanta, in-

formując go o zaistniałym zdarzeniu.

- Gdy policja udała się do jego mieszkania, zatrzymała go na klatce schodowej. Miał przy sobie większą sumę pieniędzy i spakowane rzeczy osobiste oraz paszport - mówi prokurator.

Podejrzany jest instruktorem strzelectwa i legalnie posiadał broń. W niedzielę prokuratura przedstawiła mu zarzut zabójstwa z zamiarem bezpośrednim z art. 148 § 1 k.k. i skierowała do sądu wniosek o tymczasowe aresztowanie. ©P

Zamyśliła się i nieszczęście gotowe...

Paweł Gołębiowski
pawel.golebiowski@polskapress.pl

Bardzo groźnie wyglądało zdarzenie drogowe, do którego doszło na wjeździe do Unisławia Śląskiego od strony Wałbrzycha (DK35). Zderzyły się tam dwa samochody osobowe.

-Kierująca samochodem osobowym 33-letnia mieszkanka Miroszowa - jadąc w kierunku Wałbrzycha - zamyśliła się, przez co straciła panowanie nad pojazdem, przecięła oś jezdni i zde-

rzyła się z jadącym z przeciwnego kierunku innym samochodem osobowym, który prowadził 31-letni mieszkaniec Poznania - informują w wałbrzyskiej Policji.

Ratownicy na miejscu udzielili pomocy medycznej uczestnikom zdarzenia, ale pasażerka drugiego z pojazdów została przewieziona do szpitala na badania.

Policjanci ustalili, że na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało, a kierujący byli trzeźwi. Zatrzymali też dowody rejestracyjne uszkodzonych pojazdów.



FOT. KMP WAŁBRZYCH

Poważnie wyglądające zdarzenie miało miejsce na wjeździe do Unisławia Śląskiego

Drzewo runęło na auta i linię energetyczną

Jarosław Jakubczak
jaroslaw.jakubczak@polskapress.pl

W poniedziałek od rana, we Wrocławiu wiał silny wiatr. Wczesnym popołudniem, po jednym z mocnych podmuchów, stare, spróchniałe drzewo runęło na samochody i linię energetyczną.

Do wypadku doszło około godz. 14, wśród bloków na ulicy Pałuckiej na Kozanowie. Stare, spróchniałe, duże drzewo, pod naporem podmuchów wiatru złamało się u podstawy i runęło. Upadając, zahaczyło o linię energetyczną zasilającą oświetlenie uliczne. Drewniany słup przewrócił się na kon-

nery na odzież. Drzewo natomiast uszkodziło dwa zaparkowane samochody.

- Słyszałem tylko jeden wielki trzask. Niech pan zobaczy, ten słup też jest stary i spróchniały. Silniejsze okazały się przewody elektryczne, które pociągnęły go i złamały. Już dwa lata temu apelowaliśmy do spółdzielni żeby wyciąć to drzewo, bo stanowi zagrożenie. Niestety nasze prośby pozostały bez echa - usłyszał reporter Gazety Wrocławskiej na miejscu, od jednego z mieszkańców osiedla.

Służby zabezpieczyły taśmą drewniany słup, natomiast drzewo zostało już wstępnie pocięte. Szczęśliwie nikt nie odniósł obrażeń. ©©



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Nowy hotel w stanie w miejscu „szkieletora” przy Kolejowej

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

W centrum Wrocławia, na działce przy ul. Kolejowej, przez lata kojarzonej z niedokończonym „szkieletorem”, ma ruszyć nowa inwestycja. Powstanie tam kompleks hotelowy.

O podpisaniu umowy na budowę hotelu poinformowała spółka Unibep. Inwestycja zakłada budowę kompleksu składającego się z dwóch budynków o wysokości 13 i 14 kondygnacji. Inwestorem jest AFI Europe, poprzez spółkę AFI Project 10.

W raporcie możemy przeczytać, że kompleks hotelowy będzie miał 600 lokali komercyjnych. Pod tą nazwą kryją się prawdopodobnie lokale pod wynajem krótkoterminowy, a nie typowe pokoje hotelowe.

Oprócz „lokali komercyjnych” powstanie także 9 lokali usługowych oraz 105 miejsc parkingowych. Łączna wartość kontraktu wynosi 149 mln zł netto, z czego około 1,6 mln zł przypadnie na etap przygotowawczy,



FOT. TOMASZ HOŁOD

Tak wyglądał „szkieletor” w 2014 r. Dziś nie ma po nim śladu, w tym miejscu ma powstać kompleks hotelowy.

a pozostałe 147,4 mln zł na roboty budowlane.

Realizacja projektu ma rozpocząć się w drugim kwartale 2026 r. i potrwa dwa lata. Warunkiem rozpoczęcia prac jest uzyskanie pozwolenia na budowę. Inwestor ma na to czas do 31 maja 2026, z możliwością przedłużenia o dwa tygodnie. Jeśli warunek nie zostanie spełniony, umowa w części dotyczącej głównych robót budowlanych wygaśnie.

Teren przy Kolejowej ma burzliwą historię. W 2000 r. rozpoczęto tam budowę wielopiętrowego parkingu. Inwestycję prowadziło wrocławskie przedsiębiorstwo budowlane Jedynka, które upadło w 2004 r. Prace przerwano jednak znacznie wcześniej, w 2001 roku.

Niedokończona konstrukcja przez 16 lat straszyla mieszkańców i szybko zyskała przydomek „szkieletor”. Obiekt niszczał, po-

krywał się graffiti i stał się symbolem nieudanych inwestycji początku XXI w.

Pojawiały się kolejne koncepcje zagospodarowania terenu. W połowie drugiej dekady XXI w. planowano tam budowę dziewięciopiętrowego budynku z funkcją hotelową, biurową i usługową. Projekt nigdy nie wszedł w fazę realizacji.

W 2015 r. działkę przejęła firma Nowa Nadzieja, a dwa lata później doprowadzono do rozbioru „szkieletora”. Kolejnym właścicielem została w 2019 r. spółka Develia, która przygotowała projekt biurowca o powierzchni użytkowej ponad 35 tys. mkw. Mimo uzyskania decyzji środowiskowej i hucznych zapowiedzi, inwestycja nie doczekała się rozpoczęcia.

W 2024 r. teren sprzedano grupie AFI Europe. Działka o powierzchni około 5,5 ha leży w atrakcyjnej lokalizacji, niepełna kilometr od Dworca Głównego. Od lat uznawana jest za jeden z najbardziej problematycznych, ale równocześnie perspektywicznych terenów w centrum miasta. ©©

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycze, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Obserwatorium na Śnieżce przejdzie metamorfozę

Robert Migdał
robert.migdal@polskapress.pl

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej ogłosił przetarg na kompleksową przebudowę Wysokogórskiego Obserwatorium Meteorologicznego na Śnieżce.

Zakres prac obejmuje m.in.: wymianę pokryć dachowych na wszystkich trzech dyskach oraz wzmocnienie konstrukcji, całkowitą wymianę systemów wewnętrznych i dostosowanie obiektu do wymogów przeciwpożarowych, modernizację

wnętrza, w tym przygotowanie dolnego dysku do ponownego otwarcia punktu gastronomicznego oraz zaplecza sanitarnego dla turystów.

- Ze względu na status zabytku oraz warunki pogodowe panujące na szczycie, wykonawca będzie musiał zastosować niestandardowe rozwiązania techniczne pod nadzorem konserwatora - napisał na swoim Facebooku minister infrastruktury Dariusz Klimczak. - To wielki krok w stronę przywrócenia jej pełnej funkcjonalności dla meteorologów oraz turystów! ©©



FOT. MARCIN OLIVA SOTO

Obserwatorium na Śnieżce jest objęte ochroną konserwatora zabytków

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
14 kwietnia 2026

OSOLOWICE

Anna Kozaryna
g. 7
Danuta Golemo g. 10.40

Robert Kwaśniewicz
g. 11.20
Maria Kalinowska g. 12
Władysław Wójcik g. 12.40
Maria Kwaśniewska g. 13.20
Ryszard Rychlik g. 14

GRABISZYN

Regina Kozicka g. 10

Zofia Kustoś g. 11
Maria Jagodzinski g. 12
Laura Cyran g. 13

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

AUTOPROMOCJA

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich.
Zapal im świeczkę.

Sprawdź na
nekreologii.net
i gazetawroclawska.pl/nekreologii

Na budowie drogi S8 znaleziono wrak samolotu z czasów II wojny

Karolina Kwiatek
karolina.kwiatek@polskapress.pl

Podczas rutynowego badania terenu, na którym zostanie poprowadzona droga S8 z Wrocławia do Kłodzka, saperzy znaleźli szczątki samolotu z czasów II wojny światowej.

Do odkrycia doszło na początku kwietnia 2026 roku w okolicy Jordanowa Śląskiego. Dokonali go pracownicy firmy Invictus Adam Stożek, którzy prowadzili badania saperskie na terenie budowy drogi S8, łączącej Wrocław z Kłodzkiem. Ich zadaniem było zweryfikowanie, czy w okolicy znajdują się ładunki wybuchowe. Jednak zamiast nich trafili na szczątki ponad 80-letniej maszyny.

To nie był prima aprilis

- Pozostałości po samolocie zostały odnalezione 1 kwietnia podczas realizacji zleconych



Odkrycia dokonali pracownicy firmy Invictus Adam Stożek, którzy prowadzili badania saperskie na terenie budowy drogi S8, łączącej Wrocław z Kłodzkiem.

prac - mówi nam przedstawicielka firmy Invictus Adam Stożek. Jak ustalili dziennikarze portalu gazetawrocławska.pl, chodzi m.in. o silnik oraz koła.

Archeolog dr Marcin Michałski uważa, że Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków

powinien natychmiast podjąć decyzję o zabezpieczeniu tego miejsca. W rozmowie z dziennikarzami „Gazety Wrocławskiej” dodał, że w minionym tygodniu złożył w tej sprawie kilka pism. Prosił w nich konserwatora m.in. o zlecenie

badan archeologicznych. Wciąż jednak nie dostał żadnej odpowiedzi, a czas ucieka.

Próbowaliśmy skontaktować się z Danielem Gibskim, Dolnośląskim Konserwatorem Zabytków, żeby dowiedzieć się, jakie kroki podejmą przedsta-

wiciele tego organu. Niestety, nasze telefony pozostają na razie bez odpowiedzi.

Radziecki, ale amerykański?

Z informacji dziennikarzy „Gazety Wrocławskiej” wynika, że maszyna mogła być amerykańska, choć w malowaniu radzieckim, a za jej sterami siedział Anglik. Skąd taka teza?

Z naszych informacji wynika, że mógł to być Focke-Wulf Fw 190 F. Myśliwiec był jedną z częściej wykorzystywanych przez Luftwaffe maszyn. Pojawiały się jednak pewne wątpliwości, nie zgadzały się niektóre wymiary. Jest jeszcze jedna opcja: amerykański samolot w malowaniu rosyjskim, który zostałby przekazany Sowiecom w ramach Lend-Lease Act (ustawa, która pozwoliła Amerykanom i Anglikom dostarczać Rosjanom sprzęt wojсковy podczas II wojny światowej - red).

Jeśli okazałoby się, że to prawda, to dużo łatwiej byłoby

zrozumieć, skąd pod Jordanowem Śląskim wziął się pilot z brytyjskimi butami, bo to właśnie taki typ obuwia miał zostać znaleziony przy samolocie. Wszystkiego dowiemy się po tym, jak specjaliści przeprowadzą badania.

Więcej pytań, niż odpowiedzi

W sprawie znaleziska z okolic Jordanowa Śląskiego wciąż brakuje najważniejszych informacji. Chodzi m.in. o takie kwestie jak: zabezpieczenie znaleziska, przeprowadzenie badań archeologicznych, określenie dalszych losów pozostałości po maszynie, wpływ znaleziska na dalszą budowę drogi S8.

Pytamy o nie przedstawicieli: Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, a także Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Do sprawy wrócimy, gdy tylko uzyskamy odpowiedzi. ©

AUTOPROMOCJA

0011503610

Wiosenny Puls Seniora



W programie:

- wykłady najlepszych ekspertów
- inspirujące rozmowy o zdrowiu i aktywności
- sprawdzone sposoby na zdrową i szczęśliwą wiosnę w sercu

Zarejestruj się na:

www.gazetawrocławska.pl/forumseniora2026

Udział w Forum Seniora jest bezpłatny, ale wymaga wcześniejszej rejestracji. Liczba miejsc ograniczona!

wiosna 2026

15 kwietnia
Hotel Śląsk
godz. 10

FORUM
seniora

ORGANIZATOR:



PARTNER GŁÓWNY:



PARTNERZY:



Wrocławskie drogi przyszłości. Te ulice i trasy wciąż są w planach. Co się z nimi dzieje?

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

TAT na Nowy Dwór, obwodnica Leśnicy, Aleja Wielkiej Wyspy... Te i inne inwestycje zmieniły sposób poruszania się po mieście. Inne wciąż czekają na swą kolej. Co się z nimi dzieje?

Ciąg dalszy ze str. 1

Trasa Olimpijska
W 2021 r. radni uchwalili miejsowy plan zagospodarowania, który zabezpiecza korytarz pod nią. Ma ona połączyć Aleję Wielką z wyspą z aleją Jana III Sobieskiego i przebiegać przez obszar między ulicą Kiełczowską a doliną Widawy.

Inwestycja jest wyłącznie na papierze, nie ma terminów ani harmonogramu realizacji. Korytarz trasy jest zapisany w dokumentach planistycznych miasta. Ma zabezpieczone rezerwy terenowe w planach miejscowych.

Trasa Muchoborska
Ma prowadzić od Ronda rotm. Pileckiego w kierunku Klecińskiej. To ulica pomiędzy Strzegomską a Obwodnicą Śródmiejską. Ma być przedłużeniem Granicznej i od skrzyżowania ze Strzegomską i Mińską prowadzić nad rzeką Ślężą aż do Klecińskiej. Połączy węzeł Autostradowej Obwodnicy Wrocławia z obwodnicą śródmiejską.

Nie podjęto żadnych konkretnych kroków w celu jej realizacji. Trasa jest zapisana w dokumentach planistycznych miasta.

Łącznik Oporowski
Połączenie ul. Awicenny na wysokości Poczty Głównej z Osią Inkubacji.
Wrocławskie Inwestycje ogłosiły przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej wraz z uzyskaniem kompletnych de-

cyzji administracyjnych umożliwiających realizację robót budowlanych.

Termin otwarcia ofert minął 9 kwietnia br. Do przetargu zgłosiły się trzy firmy projektowe, jedna oferta mieści się w zaplanowanej przez miasto kwocie. Najniższą ceną zaproponowała spółka Wrocławskie Biuro Projektów Drosystem (ponad 940 tys. zł). Miasto dysponuje 1,16 mln zł.

Po podpisaniu umowy wykonawca będzie miał 20 miesięcy na przygotowanie projektu.

Planowana jest budowa infrastruktury drogowej, w tym m.in.: łącznik drogowy między ul. Awicenny a Osią Inkubacji, chodniki, droga dla rowerzystów, przystanki autobusowe, tablice DIP, oświetlenie, zieleni, sygnalizacja świetlna, odwodnienie, przebudowa lub budowa sieci technicznych.

Trasa Obornicka
Ulica pomiędzy obwodnicą śródmiejską a wylotem w kierunku gminy Oborniki Śląskie wraz z połączeniem do planowanego, dodatkowego węzła autostradowego w ciągu A8 na wysokości planowanego portu rzeczno-

go na Odrze.
Na razie brak konkretów. Trasa jest zapisana w dokumentach planistycznych miasta. Ma zabezpieczone rezerwy terenowe w planach miejscowych.

Oś Inkubacji
Ma być rozpięta między obszarem autostradowego węzła Bielany Wrocławskie a zachodnim obrzeżem Leśnicy i osiągnąć długość ok. 16 km. Na odcinku zachodnim - od ul. Średzkiej do 11 listopada zrealizowana została jako obwodnica Leśnicy i droga krajowa 94.

Na dalszych odcinkach południowych ma rezerwy terenowe na jej poprowadzenie zapisane w planach miejscowych.



Aleja Śródmieścia Południowego (kiedyś: Śródmiejska Trasa Południowa) ma pozwolić na przejazd przez centrum Wrocławia z ominięciem historycznego centrum i być alternatywą dla ul. Kazimierza Wielkiego, pl. Dominikańskiego i pl. Jana Pawła II.

Niebawem ma się rozpocząć budowa kolejnego odcinka od Mokronoskiej w kierunku północnym - w ramach inwestycji dewelopera.

Odcinek dalszy - do Narutowicza z przejściem nad koleją i pod AOW jest zapisany na liście projektów inwestycyjnych kluczowych w najbliższych 10 latach.

Trasa Czeska
W obowiązujących dokumentach planistycznych Trasa Czeska to odcinek drogi od Osi Inkubacji do granicy miasta, czyli tak naprawdę to fragment obecnej ulicy Mokronoskiej.

Łącznik Racławicka - Karkonoska
Miałaby prowadzić z Racławickiej od okolic mostu na Ślężę w miejscu, gdzie Racławicka łączy się z al. Piastów. Następnie na południe po wschodniej stronie Ślęzy, do okolic pętli tramwajowej Klecina (okolica skrzyżowania Wałbrzyskiej, Krzyckiej i Przyjaźni) i dalej do al. Karkonoskiej.
Rezerwa terenowa jest zapisana w obowiązujących pla-

nach miejscowych, ale z uwagi na uwarunkowania środowiskowe i cenne przyrodniczo i dendrologiczne obszary, rezerwa ta nie będzie wykorzystana w całości. Temat był przedstawiany w ramach dyskusji przy konsultacjach społecznych Tramwaju na Klecinę.

Oś Karłowicka
Ma prowadzić od ul. Bałtyckiej do planowanej Trasy Olimpijskiej. Na znaczącym odcinku oś ta obejmuje istniejące ulice m.in. Kasprzowicza czy Boya-Żeleńskiego, Kwidzyńską i Kowalską.
- Nowym brakującym elementem jest łącznik Kwidzyńska-Kowalska nad linią kolejową 292. Mamy tam zapewnioną odpowiednią rezerwę terenową na jego prowadzenie - mówi Joanna Urbańska-Jaworska z Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Łącznik Portowy
Ma połączyć Trasę Mieszczaną z ul. Władysława Reymonta.
W tej sprawie nic się nie dzieje. Trasa jest zapisana w dokumentach planistycznych miasta i ma

zabezpieczone rezerwy terenowe w planach miejscowych.

Trasa Krakowska
Według dawnych koncepcji druga jezdnia miała powstać po drugiej stronie torowiska tramwajowego przy ul. Krakowskiej. Następnie droga skręcałaby w Karwińską, prowadziła do wiaduktów Brochowskich, a dalej biegła wzdłuż torów kolejowych, omijając tereny Księża Małego i Księża Wielkiego.

Dziś realizacja tego projektu wydaje się mało prawdopodobna. Miasto planuje odciążyć ulicę Opolską w inny sposób, poprzez budowę nowej trasy tramwajowej na Księżu Wielkim. Wybrano już jej wariant.

Aleja Śródmieścia Południowego (kiedyś: Śródmiejska Trasa Południowa)
Ma pozwolić na przejazd przez centrum Wrocławia z ominięciem historycznego centrum i być alternatywą dla Kazimierza Wielkiego, Pl. Dominikańskiego i Pl. Jana Pawła II. W planach określana jest jako śródmiejska ulica z wygodnymi chodnikami i drogami rowerowymi oraz wysoką zielenią. W części poprowadzi istniejącymi już dziś ulicami. Aleja połączy ulicę Legnicką z Pl. Społecznym. Zacznie się na Pl. Strzegomskim, stąd poprowadzi do skrzyżowania z Robotniczą i dalej przez tereny Dworca Świebodzińskiego, dalej wzdłuż Zdrowej i Szpitalnej do Grabiszyńskiej.
Stąd śladem dzisiejszej ulicy Zaporoskiej doprowadzi do Ronda Żołnierzy Wyklętych, a dalej przez Szczęśliwą do skrzyżowania z Powstańców Śląskich przy samym Sky Tower. Dalej przez okolice CH Arena poprowadzi do skrzyżowania Ślężnej z Dyrekcyjną. Śladem obecnej Dyrek-

cyjnej przejedziemy obok galerii Wrocławia do Pułaskiego. A dalej poszerzoną Pułaskiego już do Placu Społecznego.

- Nazwa Śródmiejska Trasa Południowa nie funkcjonuje już od 2018 r. Mamy Aleję Śródmiejską Południową, która zakłada przejście nad torami Dworca Świebodzińskiego, ale wykorzystuje obecny układ ulic np. Dyrekcyjną czy Pułaskiego. Ulica ma mieć charakter alejowy, przyjazny dla mieszkańców - opisuje Joanna Urbańska-Jaworska z urzędu miasta.

Północny odcinek Alei Stabłowickiej
Północny odcinek alei Stabłowickiej, czyli ulica pomiędzy Fiełdorfa a Królewską wraz z bezkolizyjnym przekroczeniem linii kolejowej 273. To planowana ulica dopełniająca sieć dróg miejskich o znaczeniu ponadlokalnym.

Na razie brak konkretów. Trasa jest zapisana w dokumentach planistycznych miasta. Ma zabezpieczone rezerwy terenowe w planach miejscowych.

Łącznik między Praczniami i Maślicami
Miałby powstać pomiędzy Praczniami Odrzańskimi a Maślicami. To planowany odcinek z grupy ulic klasy zbiorczej.
Trasa jest zapisana w dokumentach planistycznych miasta. Ma zabezpieczone rezerwy terenowe w planach miejscowych.

Łącznik Gądowski
Przedłużenie ul. Stargardzkiej w kierunku węzła przy Stadionie Miejskim.
Tutaj również na razie zero konkretów. Natomiast trasa jest zapisana w dokumentach planistycznych miasta i ma zabezpieczone rezerwy terenowe w planach miejscowych.
© ©

REKLAMA 0011508486

KOMUNIKAT O WYWIESZENIU WYKAZU NA TABLICACH OGŁOSZEŃ
BURMISTRZ GÓRY

informuje, że w dniu 9.04.2026 r. został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Górze wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Góra, przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie ustnego przetargu nieograniczonego.

Wykaz dotyczy:
Nieruchomości o powierzchni 0,3269 ha, położonej w obrębie miejscowości Wierzowice Wielkie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 80/4.

Wykaz wywieszono również na tablicach ogłoszeń na terenie miasta Góra oraz w obrębie miejscowości Wierzowice Wielkie.

Nieruchomość przeznaczona jest do wydzierżawienia na okres czterech lat.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej – pok. 205 – Urząd Miasta i Gminy, 56-200 Góra, ul. Adama Mickiewicza 1, tel. 65 544 36 31.

REKLAMA 0011508498

KOMUNIKAT O WYWIESZENIU WYKAZU NA TABLICACH OGŁOSZEŃ
BURMISTRZ GÓRY

informuje, że w dniu 9.04.2026 r. został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Górze wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Góra, przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie ustnego przetargu nieograniczonego.

Wykaz dotyczy:
Nieruchomości o powierzchni 0,2692 ha, położonej w obrębie miejscowości Wierzowice Wielkie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 80/5.

Wykaz wywieszono również na tablicach ogłoszeń na terenie miasta Góra oraz w obrębie miejscowości Wierzowice Wielkie.

Nieruchomość przeznaczona jest do wydzierżawienia na okres czterech lat.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej – pok. 205 – Urząd Miasta i Gminy, 56-200 Góra, ul. Adama Mickiewicza 1, tel. (65) 544 36 31.

REKLAMA 0011508688

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
Wójt Gminy Dziadowa Kłoda

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niżej wymienionych

Lp.	Położenie nieruchomości Obręb	Numer geodezyjny działki	Powierzchnia w ha	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza netto	Wadium	Postąpienie wynosi
1.	Dalbrowice 0001	87/1	0,2019	WR1E/00063230/4	42 906,00 zł	4 300,00 zł	430,00 zł
2.	Dalbrowice 0001	87/2	0,2020	WR1E/00063230/4	42 924,00 zł	4 300,00 zł	430,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu dolicza się podatek VAT w wysokości 23%.

Drugi przetarg ustny nieograniczony dla działki 87/1 odbędzie się w dniu 20.05.2026 r. o godz. 10.00 w sali sesyjnej w siedzibie Urzędu Gminy w Dziadowej Kłodzie.

Drugi przetarg ustny nieograniczony dla działki 87/2 odbędzie się w dniu 20.05.2026 r. o godz. 13.00 w sali sesyjnej w siedzibie Urzędu Gminy w Dziadowej Kłodzie.

Najpóźniej do dnia 17.05.2026 r. na depozytowe konto Urzędu Gminy w Dziadowej Kłodzie, Bank Spółdzielczy Oleśnica, oddział Dziadowa Kłoda nr konta 46 9584 1076 2007 0700 3499 0003 należy wpłacić wadium.

Dodatkowe informacje o nieruchomości objętej przetargiem można uzyskać w Urzędzie Gminy w Dziadowej Kłodzie, pok. 13 lub telefonicznie 62 786 92 88 w godzinach pracy urzędu.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

SĄD

Oskarżony o znęcanie się

Były pracownik domu dziecka w Ostrowie Kaliskim został oskarżony o znęcanie się nad dwojgiem wychowanków. Akt oskarżenia wpłynął do Sądu Rejonowego w Kaliszu. To drugi pracownik z zarzutami w tej sprawie.

64-letni mężczyzna, były wychowawca ośrodka opiekuńczego, usłyszał dwa zarzuty. Oskarżono go o kierowanie gróźb uszkodzenia ciała wobec 13-letniego chłopca i naruszenie nietykalności cielesnej jego oraz 11-letniej dziewczynki. Do zdarzeń miało do-

chodzić w 2024 r. Teraz mężczyźnie grozi do 3 lat więzienia.

Wcześniej, bo pod koniec 2025 r., do Sądu Rejonowego w Kaliszu prokurator skierował natomiast akt oskarżenia przeciwko byłej wicedyrektorze placówki opiekuńczej. Kobieta miała poniżać i znieważać dzieci. Podejrzana nie przyznała się. Grozi jej do roku więzienia.

Sprawa ujrzała światło dzienne po kontroli przeprowadzonej przez inspektorów Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

MUZEUM KATYŃSKIE

Upamiętnili ofiary zbrodni



FOT. ALBERT ZAWADA/PAP

Wczoraj w Muzeum Katyńskim w Warszawie prezydent Karol Nawrocki wziął udział w uroczystościach upamiętniających ofiary zbrodni katyńskiej. - Katyń jest symbolem zbrodni dokonanej przez Sowietów na Polakach, a także kłamstwa, które dominowało w Polsce po 1945 roku - powiedział.

PRZESTĘPSTWO

Przemyczał kokainę w żołądku

Na lotnisku w Gdańsku zatrzymano 40-latkę, który w żołądku przemyczał 89 kapsulek z kokainą. Został on skierowany do rutynowej kontroli po przylocie z Londynu. Jego bagaż poddano szczegółowemu sprawdzeniu z udziałem psa służbowego Loli, przeszkolonego do wykrywania środków odurzających. Mężczyzna, obawiając się o swoje

zdrowie i życie, przyznał, że połknął kapsułki z kokainą. Został przewieziony do szpitala, gdzie badanie tomografem komputerowym potwierdziło obecność narkotyków w jego organizmie. Łącznie przemyczał kokainę w 89 kapsułkach.

Decyzją sądu mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

IMPREZY MASOWE

W 2025 r. urzędy miast i gmin wydały zezwolenia na zorganizowanie siedmiu tysięcy imprez masowych, o 1,9 procent więcej niż w 2024 r. Najwięcej odbyło się ich w woj. śląskim (914), a najmniej w woj. lubuskim (133). Średnio w jednej imprezie masowej uczestniczyło 4,4 tys. osób. Najwyższą średnioroczną liczbę uczestników odnotowano w woj. mazowieckim (5,8 tys.), a najniższą w woj. warmińsko-mazurskim (2,1 tys.).

Rośnie napięcie wokół Romanowskiego i Ziobry

Marcin Koziestański
Węgry

Czy azyl Zbigniewa Ziobry i Marcina Romanowskiego na Węgrzech jest zagrożony po zmianach politycznych w kraju? Zdecyduje nowy rząd.

Opozycyjna partia TISZA, pod przewodnictwem Petera Magyara, zwyciężyła w wyborach parlamentarnych na Węgrzech. Symbolicznym ruchem nowej władzy ma być wybór Warszawy jako celu pierwszej zagranicznej wizyty premiera Magyara. Ma to służyć przywróceniu relacji opartych na wielowiekowej tradycji, które w ostatnich latach uległy znacznemu ochłodzeniu.

W tym kontekście pojawia się jednak kontrowersyjny wątek polityków PiS - Zbigniewa Ziobry i Marcina Romanowskiego - którzy otrzymali na Węgrzech azyl. Peter Magyar zapowiadał jego cofnięcie, co w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim” prof. Robert Rajczyk, politolog z Uniwersytetu Śląskiego, nazywa „paradoksem prawno-politycznym”. - Jeśli Magyar chce przywrócić niezależność sądownictwa, nie może jako premier nakazywać sądom konkretnych wyroków. Jeśli jednak były to decyzje polityczne MSW, ich zmiana będzie wymagała czasu i nowych ustaw - wyjaśnia politolog.



Waldemar Żurek: Dopóki nie będzie decyzji rządu na Węgrzech o uchyleniu obu panom azylu, nam pozostaje tylko czekać

Potwierdzają to też słowa Waldemara Żurka. Do sprawy Ziobry i Romanowskiego minister sprawiedliwości odniósł się w rozmowie z Onetem. - To jest scenariusz, który zmierza w bardzo dobrym kierunku, za taki wynik wyborów trzymałem kciuki. Jednak wygrana opozycji na Węgrzech nie znaczy, że dziś albo jutro przedstawiciele tego państwa stwierdzą: „Zabierajcie sobie panów Ziobry i Romanowskiego”. Najpierw węgierski rząd musi wykonać pewne ruchy - wskazał minister sprawiedliwości.

- Dopóki nie będzie decyzji rządu na Węgrzech o uchyleniu obu panom azylu, nam pozostaje tylko czekać. A Ziobro i Romanowski będą, jak sądzę, pró-

”

Dzięki zwycięstwu TISZY Petera Magyara będzie dużo łatwiej o odrodzenie się roli Węgier w NATO i UE

Władysław Kosiniak-Kamysz, wicepremier, minister obrony narodowej



FOT. ADAM JANKOWSKI

O sytuację Ziobry i Romanowskiego został też zapytany na poniedziałkowej konferencji prasowej kandydat PiS na premiera Przemysław Czarnek. - To są kwestie prawne i pewnie prawnicy będą to rozstrzygać, nie moja sprawa - powiedział.

Do wyników wyborów odniósł się na antenie Telewizji Republika Marcin Romanowski, były wiceminister sprawiedliwości, który przebywa na Węgrzech w ramach azylu politycznego.

- Mamy do czynienia z tym, co wydarzyło się w 2023 r. także w Polsce. Ten huraganowy atak, szantaż finansowy. Polski przykład być może niedostatecznie ich nauczył, że zmiana dla samej zmiany nie jest dobra. Myślę, że główny wniosek z porażki Fideszu i zwycięstwa „globalistów” jest taki, że Polska i Europa konserwatywne straciły bardzo ważny bastion mówił w TV Republika Marcin Romanowski.

Nie chciał też powiedzieć, jakie kroki podejmie po objęciu przez Petera Magyara urzędu premiera.

- Nie będę ułatwiał szajce 13 grudnia działania i nie będę zdradzał nowego adresu czy planu działania. Nowy rząd powstanie za jakiś miesiąc. To nie rząd decyduje o wszystkim, jak Peter Magyar sugeruje. To nie on będzie odwoził nas w kajdankach do Warszawy, tylko to decyduje sąd - mówił Romanowski na antenie Republiki. PAP

Premier Tusk w Korei Płd. Rozmawiał o współpracy gospodarczej i wsparciu ws. członkostwa w G20

Oprac. Karolina Wrońska
Korea Płd.

Premier złożył dwudniową wizytę w Seulu. Rozmawiał z prezydentem i przewodniczącym parlamentu. Spotkał się też z przedstawicielami koreańskich przedsiębiorstw i zreszła biznesowych.

Wczoraj podczas spotkania z koreańskim premierem szef polskiego rządu przekazał, że - zgodnie z ustaleniami - dwu-

stronne relacje, w szczególności gospodarcze, będą nieustannie monitorowane - tak aby usuwać wszelkie przeszkody utrudniające ich rozwój. Tusk wyraził przekonanie, że celem powinno być maksymalne zrównoważenie dwustronnej współpracy gospodarczej. Obecnie Polska odnotowuje znaczny deficyt w handlu z Koreą Płd.

Premier zaznaczył również, że cieszy go deklaracja strony południowokoreańskiej o gotowości do radykalnego przyspieszenia procedur, jeśli chodzi o dostęp polskich produktów, w tym wołowiny, do rynku tego państwa.

Polska jest jednym z czołowych unijnych producentów i eksporterów wołowiny. Rynek południowokoreański pozostaje, mimo zabiegów Polski, zamknięty dla tego rodzaju mięsa.

Premier podziękował też za deklarację Seulu dotyczącą wsparcia Polski w staraniach o stałe członkostwo w grupie

najbogatszych gospodarek świata - G20. Przypomniawszy, że Polska została zaproszona na najbliższy szczyt grupy, który odbędzie się w grudniu tego roku w Miami. - Jesteśmy 20.-21. gospodarką świata, państwem demokratycznym, spełniającym wszystkie standardy. Stałe członkostwo w G20 jest uzasadnioną ambicją - ocenił Tusk.

Republika Korei będzie przewodniczyć grupie G20 w 2028 r. PAP

Wokół rezydencji Putina zbudowano kolejne wieże z systemami rakietowymi

Grzegorz Kuczyński
Rosja

Wokół rezydencji prezydenta Rosji Władimira Putina w Wałdaju wybudowano siedem nowych wież wyposażonych w systemy obrony przeciwlotniczej Pancyr. Łącznie jest ich już aż 27.

Zgodnie z uzyskanymi danymi budowa aż siedmiu nowych wież dla systemów Pancyr rozpoczęła się tego samego dnia – 17 marca. Niektóre z nich są już wyposażone w kompleksy rakietowe krótkiego zasięgu, zwykle montowane na ciężarówkach Ural.

Podobnie jak wieże z systemami Pancyr wokół Moskwy, systemy obrony przeciwlotniczej w Wałdaju są rozmieszczone wokół rezydencji Putina

w dwóch pierścieniach o dużej i małej średnicy.

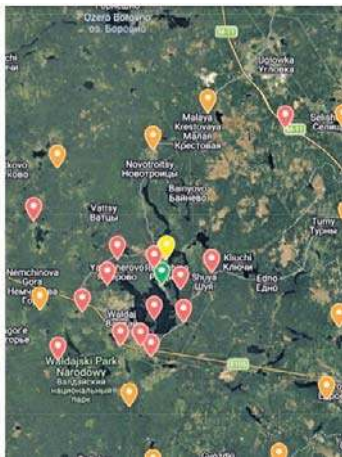
W rezydencji w Wałdaju, jak wcześniej ustalili dziennikarze projektu śledczego rosyjskiej sekcji Radio Swoboda „Sistema”, dużo czasu spędza Alina Kabajewa z synami Putina, a dla samego prezydenta Rosji zbudowano tam jedną z dokładnych kopii jego gabinetu w Kremlu.

Kilka miesięcy temu Rosja oskarżyła Ukrainę o atak dronami na rezydencję w Wałdaju, co szybko okazało się nieprawdą.

Wcześniej Radio Swoboda odkryło również, że ponad 20 wież z karabinami maszynowymi dużego kalibru, a także kilka platform z przeciwlotniczym kompleksem rakietowym Pancyr zostało zbudowanych na terenie i na obrzeżach specjalnej strefy ekonomicznej Ałabuga.



Rezydencji Putina strzeże już blisko 30 wież z systemami rakietowymi Pancyr



Papież: Nie obawiam się administracji Trumpa

Oprac. Alina Mazur
Algieria

Papież Leon XIV powiedział w poniedziałek dziennikarzom w samolocie w czasie podróży do Algierii, że będzie dalej apelował o pokój i wypowiadał się przeciwko wojnie.

– Nie obawiam się administracji Trumpa – oświadczył Leon XIV. – Ja mówię o Ewangelii – podkreślił papież. Dodał też, że będzie nadal głośno wypowiadał się przeciwko wojnie.

Wyjaśnił też, odnosząc się do słów Trumpa, że nie zamierza wchodzić z nim w dyskusję.

Prezydent USA ostro skrytykował w niedzielę głowę Kościoła katolickiego we wpisie na platformie Truth Social oraz podczas późniejszej rozmowy z dziennikarzami.

„Papież Leon jest SŁABY w kwestii przestępczości i fatalny w polityce zagranicznej. Mówi o »strachu« przed administracją Trumpa, ale nie wspomina o STRACHU, który Kościół katolicki i wszystkie inne organizacje chrześcijańskie odczuwały podczas pandemii Covid, kiedy aresztowano księży, duchownych i wszystkich innych za odprawianie nabożeństw” – napisał Trump.

„Nie chcę papieża, który uważa, że to w porządku, by Iran miał broń nuklearną. Nie chcę papieża, który uważa, że to straszne, że Ameryka zaatakowała Wenezuelę, kraj, który wysłał ogromne ilości narkotyków do Stanów Zjednoczonych i, co gorsza, opróżniał więzienia, w tym morderców, handlarzy narkotyków i zabójców, wysyłając ich do naszego kraju” – napisał prezydent USA. PAP

Węgrzy wybrali. Peter Magyar wielkim wygranym!

Oprac. Karolina Wrońska
Węgry

TISZA, ugrupowanie Petera Magyara – według wyników obliczonych na podstawie 99 procent podliczonych głosów – może liczyć na 138 mandatów w 199-osobowym parlamencie.

Wczorajsze wyniki Narodowego Biura Wyborczego (NVI) dają TISZY 138 miejsc w 199-osobowym parlamencie. Koalicja Fidesz-KDNP pod przewodnictwem premiera Viktora Orbana otrzymała w nich 55 mandatów. Do parlamentu wejdzie też skrajna prawica, Mi Hazank, która może liczyć na 6 miejsc.

Wynik TISZY daje jej większość niezbędną do zmiany konstytucji oraz ustaw przyjętych przez rząd Orbana w ciągu ostatnich 16 lat jego nieprzerwanych rządów.

W niedzielnych wyborach parlamentarnych odnotowano rekordową frekwencję – według najnowszych danych NVI zagłosowało w nich prawie 80 procent wyborców, czyli niemal 6 milionów osób.

W przemówieniu do tysięcy zgromadzonych nad Dunajem zwolenników TISZY Magyar zaznaczył, że „żadna inna partia nie otrzymała dotąd tak silnego mandatu, jak TISZA”.

– Odzyskałmy nasze państwo, uwolniliśmy je. TISZA nie tylko wygrała, ale będzie mieć większość konstytucyjną



Objęcia urzędu premiera przez Petera Magyara należy oczekiwać najpóźniej w drugiej połowie maja – tak wynika z węgierskiej konstytucji i przepisów wyborczych

dwóch trzecich. Mandat ten pozwoli nam przeprowadzić łagodną i pokojową transformację. Jesteśmy wdzięczni za wszystkie oddane na nas głosy – powiedział Magyar.

Lider TISZY wezwał prezydenta Węgier i szefów instytucji publicznych mianowanych przez parlament za rządów premiera Orbana do opuszczenia stanowisk dobrowolnie.

Odnosząc się do polityki zagranicznej, Magyar podkreślił, że Węgry „ponownie będą silnym i pewnym sojusznikiem Unii Europejskiej i NATO”. Potwierdził wcześniej zapowia-

dany zamiar udania się w pierwszą zagraniczną podróż w charakterze premiera do Warszawy, by „odbudować tysiącletnią przyjaźń polsko-węgierską”. – Potem udam się do Wiednia, a następnie do Brukseli, by przywieźć unijne fundusze, które należą się Węgom – oświadczył.

– Dziś się bawimy, a jutro witamy nowe Węgry, nasze Węgry – mówili mieszkańcy Budapesztu, którzy świętowali na ulicach stolicy

Viktor Orban pogratulował już zwycięstwa swojemu rywalowi. Gratulacje Magyarowi złożyli też m.in. prezydent Polski Dariusz Nawrocki, premier Polski Donald Tusk, kanclerz Niemiec Friedrich Merz, premier Portugalii Luis Montenegro, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer, premier Włoch Giorgia Meloni, premier Austrii Anthony Albanese, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Zwycięstwo opozycji świętowały na ulicach Budapesztu dziesiątki tysięcy osób. PAP

Irańskie siły zbrojne: amerykańska blokada morska jest nielegalna i stanowi akt piractwa

Oprac. Alina Mazur
Iran

– Amerykańskie ograniczenia wobec Teheranu, dotyczące statków poruszających się na wodach międzynarodowych, są nielegalne i stanowią akt piractwa – oświadczył wczoraj rzecznik irańskich sił zbrojnych.

Takie informacje przekazała w poniedziałek agencja Reutersa, powołując się na media z Iranu. Przedstawiciel armii zapowiedział również, że Teheran wdroży „stały mechanizm” kontroli Cieśniny Ormuz w związku z groźbami USA dotyczącymi zablokowania tego naturalnego przewężenia Zatoki Perskiej.

Rzecznik dodał, że porty nad Zatoką muszą być dostępne albo dla wszystkich, albo dla nikogo. Ostrzegł także,



Porty nad Zatoką Perską muszą być dostępne albo dla wszystkich, albo dla nikogo

że żaden port – ani nad Zatoką Perską, ani nad Omańską – nie będzie bezpieczny, jeśli zagrożone będą porty irańskie.

Wahid Ahmadi, deputowany do irańskiego parlamentu i członek parlamentarnej komisji bezpieczeństwa narodowego, oświadczył zaś, że amerykański plan zablokowania irańskich portów jest dowodem

na „brak właściwej i wykonalnej strategii”. Oceniał, że blokada morska Republiki Islamskiej doprowadzi do poważniejszego globalnego kryzysu energetycznego. – Pierwszym miejscem, które zaleje powódź, będzie gospodarka USA i Zachodu – oświadczył.

Ahmadi wyraził przekonanie, że Stany Zjednoczone wierzyły, iż przy stole negocjacyjnym uda im się osiągnąć przynajmniej część tego, czego nie udało im się osiągnąć w wojnie – przekazał emigracyjny, antyrządowy portal Iran International.

Zapowiedziana przez prezydenta Donalda Trumpa amerykańska blokada morska Cieśniny Ormuz miała rozpocząć się w poniedziałek o godz. 16. Centralne Dowództwo Sił Zbrojnych USA na Bliskim Wschodzie powiadomiło, że za-

blokowany zostanie ruch morski dla statków wpływających do portów irańskich i wypływających z nich – przypomniała agencja DPA.

Wcześniej, w pierwszych dniach wojny rozpoczętej 28 lutego amerykańsko-izraelskim atakiem na Iran, Teheran zablokował ruch przez Cieśninę Ormuz, którą eksportowane były ropa i gaz wydobywane w Zatoce Perskiej. W rezultacie ceny tych surowców gwałtownie wzrosły.

Cieśnina jest najwęższym punktem Zatoki Perskiej. Leży na wodach terytorialnych Iranu i Omanu. Zgodnie z prawem międzynarodowym jest traktowana jako międzynarodowy szlak wodny, jednak Iran nie zgadza się z tą oceną i nigdy nie ratyfikował stosownych aktów prawnych. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,25

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,60

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,88

JEN
100 JPY

2,27

DANE WG NBP Z DNIA 13.04.2026, G. 12:00

FIRMA WZROST KOSZTÓW I DŁUŻSZE KOLEJKI DO LEKARZY

Szpitala szykują się na turbulencje kadrowe

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Inspekcja pracy będzie mogła zmieniać umowy cywilnoprawne na umowy o pracę, jeśli będzie to uzasadnione. Nowe przepisy mogą wywołać turbulencje kadrowe w sektorach, które opierają się na zleceniach i B2B.

Istnieje ryzyko, że część placówek medycznych ograniczy współpracę w oparciu o kontrakty cywilnoprawne, co w warunkach deficytu lekarzy może skutkować przejściowymi trudnościami kadrowymi, szczególnie w mniejszych szpitalach oraz w oddziałach wymagających zabezpieczenia dyżurowego - twierdzi dr Iwona Kania, p.o. kierownika działu komunikacji Naczelnej Izby Lekarskiej.

Uprawnienia inspektorów pracy będą szersze. Zgodnie z podpisaną już przez prezydenta ustawą reformującą Państwową Inspekcję Pracy, będą oni mogli zmieniać umowy cywilnoprawne, w tym m.in. B2B, na umowy o pracę w drodze decyzji administracyjnej, i to niezależnie od woli stron. Będzie to możliwe, gdy wystąpią do tego przesłanki - tzn. mówiąc najprościej, gdy ktoś wykonuje zadania jak na etacie i powinien mieć umowę o pracę, a ma umowę cywilnoprawną. Głównym założeniem nowych przepisów jest ukroczenie nieprawidłowości na rynku pracy i wyeliminowanie sytuacji wypychania niektórych pracowników na „śmietnicowe zatrudnienie”. Założenia są więc szczytne. Pytanie, jak przepisy będą realizowane w praktyce i jakie będą ich skutki w sektorach, które opierają się na umowach cywilnoprawnych.

- W sektorze ochrony zdrowia skutki reformy będą szczególnie odczuwalne, co wynika z unikalnej struktury zatrudnienia lekarzy oraz chronicznych niedoborów kadrowych. Reforma nie jest zmianą prawa pracy, lecz zmianą jego egzekucji. W sektorze medycznym, gdzie kontrakty są fundamentem operacyjnym, oznacza to wysokie ryzyko lokalnych turbulencji kadrowych, presji



FOT. P. WARCZAK/POLSKA PRESS

Nowe przepisy rozszerzające uprawnienia inspekcji pracy mogą zamieszać m.in. w szpitalach

kosztowej oraz konieczności przebudowy modeli zatrudnienia. Skala destabilizacji będzie jednak zależna od intensywności działań kontrolnych oraz zdolności szpitali do szybkiej adaptacji organizacyjnej i finansowej - mówi Sławomir Jagieła, ekspert BCC ds. systemu ochrony zdrowia i rynku farmaceutycznego.

Dominującą formą wynagradzania lekarzy są kontrakty cywilnoprawne, które odpowiadają za ponad 70 proc. wartości świadczeń

Z danych Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji wynika, że w przypadku lekarzy specjalistów dominującą formą wynagradzania są kontrakty cywilnoprawne, które odpowiadają za ponad 70 proc. wartości świadczeń.

- Oznacza to, że ewentualna re kwalifikacja tych relacji nie będzie marginalną korektą, lecz potencjalnie systemową zmianą modelu funkcjonowania szpitali. Wprowadzenie możliwości administracyjnego stwierdzenia stosunku pracy nie zmienia formalnych defini-

cji prawa pracy, jednak zasadniczo zmienia jego egzekucję. Tym samym ryzyko nie dotyczy samej normy prawnej, lecz skali jej zastosowania. W praktyce oznacza to, że dotychczas tolerowane modele organizacyjne, w których kontrakt B2B funkcjonował de facto jako stosunek pracy, mogą zostać zakwestionowane - wyjaśnia Sławomir Jagieła.

Część placówek - obawiając się konsekwencji prawnych - może ograniczyć współpracę z lekarzami w oparciu o kontrakty cywilnoprawne

Kontrakty w ochronie zdrowia pełnią dziś funkcję bufora systemowego. Pozwalają na elastyczne zarządzanie czasem pracy, w tym obsadę dyżurów przekraczających standardowe normy etatowe. Analizy Najwyższej Izby Kontroli oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego pokazują, że bez tej elastyczności wiele oddziałów, szczególnie w obszarach takich jak SOR czy anestezjologia, miałyby istotne trudności operacyjne.

- Podstawową formą zatrudnienia lekarzy są umowy o pracę, które ze względu na normy czasu pracy są niechętnie wybierane przez dyrektorów. Lekarze są spychani na B2B, co w świetle tej reformy może spowodować problemy szpitali z obsadą oddziałów i dyżurów. Wprowadzenie nowych uprawnień dla inspektorów pracy może w praktyce prowadzić do zwiększenia niepewności organizacyjnej po stronie podmiotów leczniczych. Istnieje ryzyko, że część placówek - obawiając się konsekwencji prawnych - ograniczy współpracę w oparciu o kontrakty cywilnoprawne, co w warunkach deficytu lekarzy może skutkować przejściowymi trudnościami kadrowymi, szczególnie w mniejszych szpitalach oraz w oddziałach wymagających zabezpieczenia dyżurowego - twierdzi dr Iwona Kania, p.o. kierownika działu komunikacji NIL.

Wielu lekarzy jednak świadomie wybiera formę działalności gospodarczej, która umożliwia większą elastyczność organizacji pracy, łączenie zatrudnienia w kilku pod-

miotach oraz zapewnienie ciągłości opieki nad pacjentami.

- Ewentualne przekształcanie tych form zatrudnienia w stosunek pracy, bez uwzględnienia specyfiki wykonywania zawodu lekarza, może ograniczyć dostępność świadczeń i utrudnić planowanie grafików dyżurowych. W obecnej sytuacji najważniejsze jest zapewnienie bezpieczeństwa pacjentów i ciągłości udzielania świadczeń. Dlatego niezbędny będzie dialog pomiędzy regulatorami, Państwową Inspekcją Pracy, podmiotami leczniczymi oraz środowiskiem lekarskim w celu wypracowania praktyki stosowania przepisów, która nie pogłębi istniejących problemów kadrowych - dodaje dr Iwona Kania.

Prawdopodobny jest wzrost kosztów funkcjonowania szpitali, co może wynikać z konieczności objęcia lekarzy pełnym reżimem pracowniczym

Nowa regulacja w dłuższej perspektywie, jak twierdzi Sławomir Jagieła, może doprowadzić do trzech zjawisk. Po pierwsze, do wzrostu kosztów funkcjonowania szpitali, wynikającego z konieczności objęcia lekarzy pełnym reżimem pracowniczym, w tym składkami, urlopami oraz ograniczeniami czasu pracy. Po drugie, do napięcia kadrowych, ponieważ część lekarzy może nie być zainteresowana przejściem na mniej elastyczną formę zatrudnienia. Po trzecie, do reorganizacji systemu świadczeń, w tym ograniczania działalności oddziałów, które nie będą w stanie utrzymać obsady przy nowych warunkach. Kluczowe znaczenie będzie jednak miało praktyka stosowania nowych przepisów. Przypomnijmy, że ustawa przewiduje mechanizm etapowy, w którym decyzja administracyjna poprzedzona będzie zaleceniem wprowadzenia zmiany.

- Jeżeli mechanizm ten będzie stosowany w sposób selektywny i oparty na analizie ryzyka, możliwe jest ograniczenie turbulencji do wybranych obszarów. Jeżeli jednak egzekucja przyjmie charakter ma-

sowy, skutki mogą mieć charakter systemowy - mówi Sławomir Jagieła.

Najbardziej narażone mogą być podmioty silnie uzależnione od kontraktów oraz działające w warunkach niedoboru personelu

Natomiast w perspektywie krótkoterminowej należy spodziewać się intensywnych negocjacji umów, presji płacowej oraz wzrostu niepewności na rynku pracy lekarzy.

- Z kolei w perspektywie średnioterminowej pojawi się ryzyko zmiany struktury podaży pracy, w tym przesunięcia części lekarzy do sektora prywatnego lub ograniczenia ich aktywności zawodowej. Nowa ustawa realnie może wywołać turbulencje kadrowe w ochronie zdrowia, jednak ich skala będzie zróżnicowana. Najbardziej narażone będą podmioty silnie uzależnione od kontraktów oraz działające w warunkach niedoboru personelu. Ostateczny efekt nie zależy wyłącznie od samej regulacji, lecz od jej implementacji oraz zdolności systemu do absorpcji wzrostu kosztów i ograniczenia elastyczności pracy - mówi Sławomir Jagieła.

Większość przepisów reformujących PIP wejdzie w życie 3 miesiące po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. Natomiast niektóre przepisy dotyczące organizacji pracy PIP zaczęły obowiązywać od razu po publikacji, aby przygotować PIP do nowych uprawnień. Przypomnijmy, prezydent podpisał ustawę 2 kwietnia. Jednocześnie skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego w ramach tzw. kontroli następczej. Jak wyjaśniał, nadal ma poważne wątpliwości co do części przepisów reformy. Skierowanie przepisów do TK, w ramach tej procedury, nie hamuje ich wdrożenia.

Nowelizacja przewiduje również „abolicję” dla pracobawców. Unikną oni kary grzywny (maksymalnie nawet do 60 tys. zł), jeśli w ciągu roku doprowadzą stan faktyczny do zgodności z prawem, tj. zawrą umowy o pracę, jeśli są do tego przesłanki. ©©

LOGISTYKA MOŻEMY STRACIĆ SVOJĄ ROZWOJOWĄ SZANSĘ

Na kolei podaż nie nadąża za popytem

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskappress.pl

Wzrosty liczby pasażerów na kolei, które oczywiście cieszą przewoźników, jeszcze bardziej zaogniły nierozwiązane problemy. Paweł Rydzyski, prezes Stowarzyszenia Ekonomiki Transportu (SET), ocenia, że pod względem przepustowości dochodzimy do ściany, a tabor, chociaż jest uzupełniany, za moment może okazać się niewystarczający. Są jednak sposoby na to, żeby rekordowe zainteresowanie kolejną nie zamieniło się w „klęskę urodzaju”. Kluczem do rozwiązania jest celowanie inwestycji, czasami niewiele kosztujące.

Rok 2026 ogłoszony został Rokiem Kolei Polskiej. Co władza powinna zrobić dla sektora do 31 grudnia?

Trzeba przeprowadzić audyt przepustowości tras. To jest bolączka, z powodu której polska kolej dojdzie do ściany prędzej czy później. W zasadzie już dochodzi do ściany. Na najbardziej krytycznych trasach mamy nie kłopot, ale w zasadzie niemożność zrobienia czegośkolwiek, żeby poprawić rozkład jazdy.

Które trasy można zaliczyć do krytycznych?

Takie trasy jak między Trójmiastem a Tczewem. To jest chyba najbardziej krytyczny fragment sieci kolejowej w Polsce, bo tam wszystko się spotyka. Ruch dalekobieżny, aglomeracyjny, towarowy. Tu pociągi trasuje się w taki sposób, że jadą trzy pociągi regionalne w odstępie kilku-kilkunastu minut i potem jest dziura pomiędzy pociągami regionalnymi, sięgająca np. 30 czy nawet więcej minut. Dlaczego? Bo inaczej rozkładu nie da się ułożyć, bo potem trzeba puścić dwa lub trzy pociągi Intercity. Pociągi towarowe, które bez problemu przejeżdżają przez całą Polskę, dojeżdżają w rejon Tczewa i stoją po kilkanaście godzin. Nie mają jak dotrzeć do oddalonego o 20 km portu w Gdańsku. Między Trójmiastem a Tczewem niedługo będzie budowany czwarty tor, który – co za paradoks – pewnie szybko przestanie być wystarczający. Tego typu sytuacji jest więcej na sieci kolejowej w Polsce. Mamy świetne położenie geograficzne i gospodarcze do rozwoju ruchu towarowego, ale jeżeli nie rozwiążemy problemu przepustowości, stracimy swoją szansę. Druga sprawa to kwestia taboru. Coraz więcej osób

jeździ pociągami. Mamy tłok. I to dotyczy zarówno Intercity, gdzie na kluczowych odcinkach nie można dostać biletów i w szczytach przewozowych, i coraz częściej również poza nimi, ale też najważniejszych przewoźników regionalnych, gdzie mimo dokonywanych zakupów, podaż nie nadąża za popytem.

Jak należy rozumieć stwierdzenie „niemożność zrobienia czegośkolwiek”? I co zrobić, kiedy nawet czwarty tor to za mało?

Istnieje coś takiego jak „Prawo Lewisa-Mogridge’a”. To jest termin, pochodzący od nazwiska dwóch brytyjskich ekspertów od transportu, mówiący o tym, że inwestycje drogowe nie rozwiązują problemu korków, bo nowe czy rozbudowane drogi zachęcają kierowców do częstszego korzystania z nich, więc w krótkim czasie korki wracają, tylko – mówiąc w uproszczeniu – stoimy w korkach na większej liczbie pasów. Na kolei nie jest to dostrzegalne równie szybko co na drogach, ale ten problem też się pojawia, zwłaszcza jeśli dotyczy obszarów, gdzie z jednej strony rozbudowują się aglomeracje, z drugiej – trasami tymi mkną pociągi dalekobieżne, a z trzeciej – są to ważne trasy w ruchu towarowym. Jest to problem na dłuższą metę w zasadzie nierozwiązalny.

Nie ma wątpliwości, że wylicza pan fundamentalne sprawy. Rozwińmy zatem pierwszą kwestię. Kolejowe cargo rok do roku notuje spadki. Z czego to wynika? I czy da się to zmienić? Jeżeli tak, jak?

Stawki za dostęp do infrastruktury są wysokie, ale moim zdaniem nie jest to kluczowa sprawa. Pociągi towarowe wciąż notują duże spóźnienia. Niskie prędkości handlowe nie generują nowych zleceń. Koszty wzrastają również dlatego, że mimo postępu pociągów, maszynista jest w pracy. Ten maszynista siedzi w przyczepie, który robi to samo. A płace maszynistów są wysokie. Kolejnym problemem jest to, że maszynistów brakuje. Ogromna rzesza maszynistów w Polsce jest w wieku przedemerytalnym. Zapotrzebowanie na nich jest większe niż roczniki, które wchodzi na rynek pracy. Poza tym przewozy towarowe w Polsce ukierunkowane są cały czas na węgiel. To się zmienia, ale wolno. Brakuje np. terminali przeładunkowych. Holandia, która jest krajem kilkakrotnie



FOT. PAWEŁ RYDZYSKI

Myślę, że stanie na nogi, dlatego że to nie jest taka firma, która upada, tak jak stragan pani Zosi, której obok pod nosem wyrósł market, ocenia Paweł Rydzyski, zapytany o PKP Cargo

mniejszym od nas, ma podobną liczbę terminali przeładunkowych co Polska.

A PKP Cargo? Stanie na nogi? Restrukturyzacja trwa od dawna i końca nie widać.

Myślę, że stanie na nogi, dlatego że to nie jest taka firma, która upada, tak jak stragan pani Zosi, której obok pod nosem wyrósł market. Politycznie nikt do tego nie dopuści, bo, po pierwsze, liczą się głosy na wyborach, a po drugie wiadomo, że warto mieć dużego i w miarę stabilnego państwowego przewoźnika towarowego, przy wielkości sieci kolejowej i w ogóle struktury kolejowej, jaka jest w Polsce. Nie zmienia to faktu, że mimo prób reformowania, jest to firma z trudnym bagażem doświadczeń, w dodatku w której zawsze dużo do powiedzenia miały związki zawodowe. A to nie pomaga w elastycznym reagowaniu na zmiany. Natomiast jeżeli chodzi o przewozy cargo, to doświadczenie ostatnich lat pokazuje, że tu w dużej mierze działa niewidzialna ręka rynku. Mamy wielu przewoźników prywatnych. Najważniejszym kryterium jest cena. Jeżeli PKP Cargo nie da tu rady, to znajdują się „prywatniarze”, którzy je zastąpią.

A co jest ważniejsze? Reaktywowanie linii nieczynnych od dekad czy budowanie linii KDP?

Cieężko jest to porównać ze sobą.

Budżet jest jeden i to ograniczony do konkretnych kwot. Trzeba wybierać, na co wydajemy pieniądze.

Ale to są niewspółmierne pieniądze, dlatego, że budowa KDP to gigantyczne wydatki.

Zgadza się.

To tak jakby zastanawiać się czy budować autostradę, czy obwodnicę miasta. To jest moim zdaniem nieporównywalna sprawa. Powiem inaczej: KDP nie budzi wątpliwości. Dobrze

się stało, że zamiast tego księżycowego pomysłu rodem z poprzedniej ekipy budowania linii szprychowych, powstał pomysł racjonalny: najpierw robimy to, potem robimy tamto i tak dalej. Więc to oczywiście jest jak najbardziej słuszne i logiczne. Wiadomo, że będzie tak, jak w przypadku dróg, że będzie się państwo zadłużało. Natomiast nie porównywałbym KDP np. z reaktywacją sprzed paru miesięcy linii do Ciechocinka, gdzie stało się bardzo dobrze, że pociągi wróciły. W PKP PLK w tym momencie mamy dobrą ekipę. Nie chcę wskazywać konkretnych osób, ale jest ekipa, która wie, jak sensownie wydawać pieniądze. W rozumieniu takim, że odchodzi się od inwestycji typu 300-metrowe perony na lokalnych liniach z przejściami podziemnymi i z niepotrzebnym nikomu w takich lokalizacjach systemem dynamicznej informacji pasażerskiej na rzecz tego, żeby na konkretnym, 2- czy 3-kilometrowym odcinku zrobić coś, co spowoduje, że przepustowość tego odcinka pięciokrotnie wzrośnie. Podam konkretny przykład. Jestem wręcz zachwycony informacją dotyczącą planowanej inwestycji na terenie Jeleniej Góry – zostanie stworzona na ponad 3-kilometrowym odcinku, praktycznie zerowym kosztem, linia dwutorowa. O co dokładnie chodzi? Otóż obecnie z Jeleniej Góry w zachodnią stronę wychodzą dwie linie kolejowe. Jedna do Szklarskiej Poręby, druga do Zgorzelca. Są to dwie osobne, biegnące równolegle, jednotorowe linie, niepowiązane ze sobą. Obecnie planuje się, że w miejscu rozwidlenia tych linii, ponad 3 kilometry od stacji Jelenia Góra, zostanie wykonane przejście, połączenie tych linii rozjazdami, dzięki czemu powstanie trasa de facto dwutorowa i przepustowość zwiększy się. Tego typu celowane inwestycje, często niewiele kosztujące, dają duży efekt. Bardzo dobrze, że myśli

się, i o wielkich inwestycjach KDP i właśnie o takich rzeczach.

Czyli należy realizować i jedno i drugie krok po kroku? Krótko mówiąc, w pana ocenie, to, co mamy teraz jest optymalnym rozwiązaniem?

Tak, jest to optymalne rozwiązanie, ale zawsze chciałoby się więcej. Bo o kwestii przepustowości mówi się od lat, ale cały czas więcej mówi się niż robi. Przepustowość poprawia się, idzie to w dobrym kierunku, ale za wolno. Na przykład w aglomeracji warszawskiej trwająca obecnie budowa nowych torów do Otwocka to zdecydowanie za mało.

Mówimy o ruchu pasażerskim, towarowym, a czy nasza infrastruktura kolejowa jest gotowa na mobilność wojskową?

Gdyby coś złego zaczęło się dziać, to wiadomo, że cały ruch pasażerski, towarowy idzie w odstawkę i wyłączność ma wojsko. Popieram łączenie mobilności wojskowej z kolejną, że kiedy trzeba przewieźć czołgi to się przewozi, ale na co dzień tory służą ludziom, żeby mogli pojechać do pracy, szkoły, transportować towary. Niestety istnieją ryzyko, że wojsko będzie planowało tory „pod siebie”. To, czy czołg będzie jechał linią, która biegnie w danym miejscu czy 5 km w tę czy w tamtą stronę, nie ma większego znaczenia, bo on i tak zostanie gdzieś wyładowany i potem już pojedzie dalej sam. Natomiast konkretne położenie linii ma duże znaczenie z punktu widzenia ruchu pasażerskiego i towarowego. Dobrze by było, żeby MON i środowisko odpowiedzialne za obronność nie postawiły sprawy w ten sposób, że teraz tylko obronność nas interesuje, a pasażerowie już nie. Tak, jak pani powiedziała, jeżeli mamy ograniczone środki, to trzeba je racjonalnie wydawać.

Przejdźmy teraz do drugiej kwestii, którą uznaje pan za kluczową, czyli do taboru. Jak pan ocenia tempo odnawiania taboru przez przewoźników kolejowych? Czy powinniśmy stawiać wyłącznie na tabor od polskich producentów? I najlepiej tylko na nowy?

Wydaje mi się, że wszystko po trochu. Mamy dobre doświadczenia z budową taboru we własnych fabrykach. PESA i Newag są to bardzo porządne fabryki. Są też Stadler i Alstom, zagraniczny kapitał, ale fabryki w Polsce, polscy inżynierowie, polscy pracownicy. Oni sprzedają tabor w Polsce i do innych

krajów. Mówiąc w ogromnym uproszczeniu: Polska sprzedaje, Polska kupuje. Tak to działa w zglobalizowanym świecie. Teraz dużo – bezsensownych zresztą – emocji jest wokół zakupu przez PKP Intercity niemieckich wagonów, ale przecież na przestrzeni lat polscy przewoźnicy regionalni niejednokrotnie kupowali już np. używane niemieckie szynobusy. Bardzo dobre, bardzo trwałe. Prywatny polski przewoźnik SKPL, będący m.in. podwykonawcą Intercity, kupił niemieckie szynobusy wyprodukowane dla Kolei Holenderskich i je z dużym sukcesem wykorzystuje. Dobrze też, że są modernizacje. Mnóstwo taboru wyjęto „z krzaków”. Przeciętny pasażer nie rozróżni nowego wagonu Intercity od zmodernizowanego 40-letniego wagonu, bo one wyglądają tak samo. Nie zmienia to jednak faktu, że w poprzednich latach za mało inwestowano w nowy tabor. Dopiero w ostatnich dwóch latach to się zdynamiczowało. Jednak efekt tego będziemy widzieli dopiero za jakiś czas, bo tabor dopiero się produkuje. Wracamy jednak do tego samego mianownika – podaż nie nadąża za popytem. Nie zdziwię się, że jak PKP Intercity uzupełni tabor, to w krótkim czasie okaże się, że znowu jest go za mało.

U nas może nie być miejsca w wagonach, ale na przykład Czesi je znajdują. Jak pan ocenia dotychczasową działalność RegioJet i Leo Express w Polsce?

Jesteśmy łakomym kąskiem, dużym państwem, które ma bardzo dobrze, chociaż nierównomiernie, rozwiniętą sieć kolejową. Mamy trochę takie poletko doświadczalne, bo ja sądzę, że takich RegioJetów i LeoExpressów będzie pojawiać się więcej. Chociaż oczywiście są problemy wynikające np. z bardzo czasochłonnego użytkowania tzw. „wolnego dostępu”, czyli uprawnienia do realizacji całkowitej komercyjnych kolejowych przewozów pasażerskich. RegioJet nieładnie zaczął ekspansję na polskim rynku, tak trochę z delikatnością słonia w składzie porcelany. Ale to ich sprawa, taki, jak rozumiem, mają styl biznesowy. Ich wpadki są wodą na młyn dla tych, którym nie podoba się ta ekspansja i którzy wolą zachowanie „status quo”. Ale ja bardzo się cieszę z wejścia konkurencji, bo to motywuje. Widać np., że PKP Intercity podjęło działania. Wprowadza promocje na trasach, na których zaczęli z RogioJetem konkurować. ©©

Zondacrypto jest tylko fragmentem większego problemu

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Jeżeli ktoś jeszcze wierzył, że kryptowalutowa „rewolucja finansowa” jest w dużej mierze czymś więcej niż marketingowym mirażem, to historia zondacrypto powinna tę wiarę skutecznie wytrącić z rąk.

Nie dlatego, że wydarzyło się coś absolutnie wyjątkowego. Przeciwnie – dlatego, że wszystko przebiega tu według schematu, który znamy aż za dobrze: obietnica nowego świata, budowanie zaufania, a potem moment, w którym okazuje się, że „nowoczesność” oznacza przede wszystkim brak odpowiedzialności.

Lek na wszelkie zło

Kryptowaluty miały być odpowiednią na patologie systemu finansowego. Miały zdecentralizować władzę nad pieniądzem, uniezależnić użytkownika od instytucji, oddać kontrolę w ręce jednostki. Tymczasem stworzyły równoległy system, który w praktyce działa jak jego najgorsza karykatura: prywatne platformy zarządzają pieniędzmi klientów bez realnego nadzoru, bez wymogów kapitałowych i bez systemowych gwarancji. Giełdy takie jak zondacrypto funkcjonują jak banki inwestycyjne, tyle że pozbawione całej infrastruktury bezpieczeństwa, którą tradycyjne finanse budowały przez dekady – często na gruzach kolejnych kryzysów.

To, co w tej historii szczególnie uderza, to rozdźwięk między językiem a rzeczywistością.

Przez lata sektor kryptowalut komunikował się z użytkownikami tak, jakby oferował usługę porównywalną z bankowością. Tymczasem środki klientów nie są objęte żadnym odpowiednikiem systemu gwarancyjnego, jak choćby Bankowy Fundusz Gwarancyjny. W razie problemów nie ma instytucji, która stanie za pieniędzmi użytkowników. Nie ma „ostatniej instancji”. Jest wyłącznie rynek – i ryzyko.

W tym miejscu pojawia się argument, który branża powtarza jak mantrę: każdy inwestuje na własną odpowiedzialność. Tyle że ta odpowiedzialność jest w dużej mierze fikcją. Rynek kryptowalut opiera się na ogromnej asymetrii informacji. Przeciętny użytkownik nie ma ani wiedzy, ani narzędzi, by ocenić realne ryzyko operacyjne platformy. Nie wie, jak zarządzane są środki, jakie są zabezpieczenia, gdzie faktycznie znajdują się aktywa. Jest zdany na komunikaty firmy i własną wiarę w jej wiarygodność.

Local first

W przypadku zondacrypto ta wiara była dodatkowo wzmacniana przez narrację o „polskiej giełdzie”, lokalnym graczu, który rzekomo działa bliżej standardów tradycyjnych finansów. Problem w tym, że rzeczywistość prawna i właścicielska tej platformy jest znacznie bardziej złożona – i znacznie mniej komfortowa z punktu widzenia użytkownika. Giełda ma formalną siedzibę w Estonii, a jej struktura właścicielska prowadzi do podmiotów zarejestrowanych w Szwajcarii. W praktyce ozna-



W przypadku zondacrypto wiarygodność była wzmacniana przez narrację o „polskiej giełdzie”, lokalnym graczu, który rzekomo działa bliżej standardów tradycyjnych finansów

cza to, że użytkownik z Polski operuje w systemie, który w dużej mierze znajduje się poza bezpośrednim zasięgiem polskiego nadzoru i jurysdykcji. To nie jest detale techniczny. To fundament całego modelu – modelu, który pozwala korzystać z zaufania lokalnych klientów, jednocześnie minimalizując lokalną odpowiedzialność.

Na tym tle jeszcze bardziej niepokojąco brzmi wątek, który rzucił na całą historię tej firmy. Założyciel giełdy, Sylwester Suszek, zaginął w 2022 roku. Według nieoficjalnych ustaleń śledczych mógł zostać uprowadzony. Do dziś nie wiadomo, gdzie przebywa i czy w ogóle żyje.

Wierzchołek góry...

Oczywiście, ktoś powie, że to odosobniony przypadek, że nie należy go łączyć z bieżącą działalnością platformy. Być może.

Ale trudno ignorować fakt, że mówimy o branży, w której przejrzystość jest raczej wyjątkiem niż regułą, a struktury własnościowe i jurysdykcyjne często są projektowane w taki sposób, by utrudnić egzekwowanie odpowiedzialności. W takim kontekście każda „mroczna historia” przestaje być ciekawostką, a zaczyna być symptomem głębszego problemu.

Nie jest to zresztą pierwszy raz, gdy rynek kryptowalut pokazuje swoją ciemniejszą stronę. Upadki takich gigantów, jak FTX czy Mt. Gox, pokazały, jak kruche są fundamenty tego systemu. Każdy z tych przypadków miał być wyjątkiem. Każdy był tłumaczony jako „wypadek przy pracy”. A jednak scenariusz za każdym razem wyglądał podobnie: dynamiczny rozwój, budowa zaufania, a następnie załamanie, które uderzało przede wszystkim w użytkowników.

Dopiero dziś, wraz z wprowadzaniem unijnych regulacji takich jak MiCA, pojawia się próba uporządkowania tego rynku. Ale to działanie spóźnione. Sektor zdążył urosnąć w warunkach, które trudno nazwać inaczej niż regulacyjną próżnią. Państwo przez lata tolerowało sytuację, w której prywatne platformy operowały pieniędzmi obywateli bez realnych zabezpieczeń. Dziś próbuje nadrobić zaległości – pytanie tylko, ilu użytkowników zapłaci jeszcze za tę zwłokę.

Historia zondacrypto nie jest więc historią jednej firmy. Zobaczymy, czy upadnie, czy też przetrwa, bo mamy do czynienia z klasycznym mechanizmem „bank run”, i wszystko wskazuje na to, że zarząd spółki nie tylko go nie zatrzymuje, ale wręcz pozwala mu się rozkręcić. W finansach panika jest samospełniającą się przepowiednią: nie trzeba faktycznej niewypłacalności,

wystarczy brak wiarygodnych dowodów, że środki istnieją. Każdy kolejny klient, który widzi opóźnienia wypłat i brak transparentności, działa racjonalnie, próbując odzyskać pieniądze jak najszybciej, i tym samym dokłada cegieł do „runu”, którego prawie żadna instytucja nie jest w stanie wytrzymać operacyjnie.

Prezes vs prezes

To właśnie prezes Przemysław Krall ma największy interes w natychmiastowym, twardym udowodnieniu wypłacalności – publikacji proof of reserves, adresów portfeli, zaprezentowania audytów. Tymczasem jego deklaracja, że „nie będzie się bawił w udowadnianie czegośkolwiek”, działa jak benzyna dolana do ognia. Co więcej, tworzy wygodną narrację na przyszłość: jeśli firma nie przetrwa, zawsze będzie można powiedzieć, że to nie brak środków ją pogryzł, tylko „nagonka medialna” i irracjonalna panika klientów. Problem polega na tym, że w instytucjach finansowych brak dowodów jest dowodem samym w sobie – i to takim, który potrafi zatopić nawet tych, którzy jeszcze chwilę wcześniej mogli się utrzymać na powierzchni.

W finansach nie ma próżni: jest albo transparentność, albo panika. Jeśli spółka nie potrafi udowodnić, że pieniądze są na miejscu, rynek sam wyda wyrok. I robi to szybciej niż zdązą powstać kolejne tweety. Bo na końcu podobnych historii zawsze jest ten sam rachunek: ktoś zarobił na obietnicach, a ktoś inny zapłacił za ich brak pokrycia. ©P

OFE nie zostały docenione. Pomnażały oszczędności w rekordowym tempie

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

W ciągu ostatnich 12 lat Otwarte Fundusze Emerytalne (OFE) pomnażały kapitał przyszłych emerytów ze średnioroczną stopą zwrotu (IRR) na poziomie 13 procent.

Według najnowszego raportu Analiz Online ten rezultat przewyższył nie tylko wskaźniki waloryzacji kont i subkont w ZUS, ale również wyniki wybranych form funduszy i indeksów rynkowych. Około 2 mld zł leży na tzw. martwych kontach.

Analiza objęła okres od lutego 2014 r. (momentu zmiany profilu inwestycyjnego OFE na akcyjny) do stycznia 2026 r. Ze względu na systematyczny charakter składek uiszczanych do OFE do oceny ich efektywności wykorzystano metodę wewnętrznego stopy zwrotu (IRR). Uwzględnia ona realny prze-

ływ kapitału w czasie (także wszystkie opłaty za zarządzanie), co oddaje faktyczną praktykę inwestycyjną członków funduszy.

Dane potwierdzają, że po 12 latach od reformy OFE pozostają najsukurszejszym długoterminowym wehikułem oszczędnościowym w badanej grupie. Co istotne dla wyników, fundusze te są obecnie jedną z najtańszych form zbiorowego inwestowania na rynku akcji.

Warto przy okazji wspomnieć, że według danych Komisji Nadzoru Finansowego na koniec stycznia br. wartość aktywów OFE przekraczała 310 mld złotych (dla porównania, wartość aktywów netto PPK obniżyła się w marcu i wynosi 46,9 mld zł).

O sukcesie funduszy emerytalnych zadecydowały wysoka alokacja w akcje notowane na GPW oraz niskie koszty zarządzania. Sukcesem wartym podkreślenia jest to, że OFE udało się pokonać indeks WIG – tłuma-

czy Michał Duniec, prezes zarządu Analiz Online.

Badanie wykazało, że zysk wypracowany przez OFE z zainwestowanych 24 385 zł wyniósł 25 001 zł. Dla porównania, w tym samym czasie inne formy oszczędzania odnotowały niższe wyniki: fundusze akcji polskich wypracowały 18 199 zł, fundusze akcji polskich MiŚ 22 306 zł, a fundusze akcji globalnych 13 521 zł. Odpowiednie wartości dla wskaźników giełdowych, inflacji, depozytów, konta i subkonta ZUS także okazały się niższe.

Skuteczne budowanie odpowiedniego majątku na jesień życia składa się z kilku kluczowych elementów. Długość inwestycji, regularność wpłat oraz osiągane stopy zwrotu to czynniki, które silnie na siebie oddziałują. Warto łącznie uwzględnić je w swoich decyzjach i działaniach emerytalnych, aby nie pominąć najbardziej efektywnych rozwiązań. OFE, jako jeden

z filarów zabezpieczenia emerytalnego, łączy wszystkie wspomniane walory. Beneficjentami oferowanych przez nie korzyści są członkowie funduszy – szczególnie ci, którzy nadal odprowadzają do nich część swojej składki emerytalnej – wyjaśnia Małgorzata Rusewicz, prezes Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych (IGTE).

Raport zawiera również prognozę dalszego przyrostu kapitału w perspektywie 5, 10 i 15 lat. Symulacja ta zakłada dalsze inwestowanie zgromadzonych środków przy utrzymaniu dotychczasowej wewnętrznej stopy zwrotu (IRR), jednak przy założeniu braku kolejnych wpłat.

Celem tych wyliczeń jest zilustrowanie, jak istotną rolę w budowaniu oszczędności emerytalnych odgrywa horyzont czasowy oraz skuteczność inwestycyjna danej formy oszczędzania. Im dłużej oszczędzamy, tym wyraźniejsze stają

się różnice w końcowej wartości kapitału między poszczególnymi rozwiązaniami. Analiza dowodzi, że w długim okresie nawet niewielkie różnice w rocznych stopach zwrotu generują znaczące, niekiedy kilkukrotne dysproporcje w ostatecznej kwocie zgromadzonych środków. Najefektywniejsze rozwiązanie pozwoliłoby zgromadzić 308 739 zł, a najmniej efektywne 42 461 zł.

Warto jednak pamiętać, że rynki mają swoje cykle oraz dynamikę. Choć na 2026 rok możemy patrzeć z ostrożną nadzieją, to jednak nie powinniśmy oczekiwać uzyskania podobnie wysokich rezultatów – uważa Andrzej Sołdek, przewodniczący Komisji Rewizyjnej IGTE, prezes zarządu PZU PTE.

Udział OFE w krajowych akcjach pozostających w wolnym obrocie na GPW wynosi 42,42 proc.

Ich udział wynosił ponad 42 procent, a ponad 46 procent stanowili inwestorzy z zagranicy – dodaje Małgorzata Rusewicz.

Akcje spółek notowanych na giełdzie w posiadaniu OFE, według stanu na 30 stycznia 2026 roku, miały wartość 283,1 mld zł. Akcje stanowią 91,54 proc. portfeli OFE. 5,08 proc. w portfelach OFE to obligacje (15,7 mld zł), 1,87 proc. depozyty bankowe, a inne lokaty stanowią 1,52 proc. portfeli.

Udział OFE w krajowych akcjach pozostających w wolnym obrocie na GPW wynosi 42,42 proc.

W podziale na makrosektory wg klasyfikacji GPW najwięcej środków OFE jest zaangażowanych w finansach (45,69 proc.). Inne sektory z największym zaangażowaniem funduszy emerytalnych to: paliwa i energia (13,79 proc. aktywów), handel i usługi (10,22 proc.), dobra konsumpcyjne (9,65 proc.), surowce (8,5 proc.) oraz technologia (6,78 proc.). ©P

FIRMA ZMIANY ZABOLĄ WIELU PRZEDSIĘBIORCÓW

Nowa era na rynku pracy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Inspektorzy pracy otrzymali do ręki potężną broń. Będą mogli przekształcać umowy cywilnoprawne w te o pracę. Prezydent podpisał ustawę o reformie PIP.

Zmiany oznaczają nową erę na rynku pracy. Mogą ukrócić patologie w zatrudnieniu i skończyć z fikcyjnymi umowami, ale - według pracodawców - mogą też spowodować turbulencje w branżach, które korzystają ze zleceń czy B2B.

Reforma inspekcji pracy ma ukrócić patologie na rynku pracy i pomóc tym pracownikom, którzy wbrew prawu pracują na gorszych warunkach

Prezydent podpisał ustawę, która wprowadza reformę Państwowej Inspekcji Pracy. Przepisy dają inspektorom pracy uprawnienia, których wcześniej nie mieli. Będą oni mogli zmieniać umowy cywilnoprawne, w tym B2B i zlecenia, na umowy o pracę w drodze decyzji administracyjnej, i to niezależnie od woli stron. Oczywiście będzie to możliwe tylko w sytuacji, gdy praca jest wykonywana jak na etacie, a pracownik ma inną umowę. Nowe zasady mogą więc ukrócić patologie na rynku pracy i pomóc tym pracownikom, którzy wbrew prawu pracują na gorszych warunkach.

- To dobra wiadomość dla milionów polskich pracowników, dla tych, którzy czekają na to, aż państwo w końcu stanie po ich stronie. Na to, aż państwo ochroni ich przed krzywdą, jaką jest wypychanie ich na śmieciowe zatrudnienie, na samozatrudnienie, na fikcyjne samozatrudnienie. To dobry sygnał, że państwo staje po stronie pracownika - komentowała Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, szefowa resortu pracy, który przygotował nowe przepisy.

Najpierw polecenie, potem decyzja, a na końcu możliwość odwołania się do sądu

Jak zmiana umowy będzie wyglądała w praktyce? Najpierw inspektor wyda firmie polecenie usunięcia naruszenia (czyli zatrudnienie pracownika). Jeśli przedsiębiorca nie wykona polecenia, inspektor PIP będzie mógł złożyć wniosek do okręgowego in-



FOT. ANDRZEJ BANAS/POLSKA PRESSE

Uprawnienia inspekcji pracy będą szersze niż dotychczas

spektora pracy o wydanie decyzji przekształcającej nieprawidłowo zawartą umowę w umowę o pracę. Zarówno pracodawca, jak i pracownik będą mogli odwołać się od tej decyzji do sądu pracy, co wstrzyma jej wykonanie do momentu wydania orzeczenia sądowego. Jednocześnie na czas trwania postępowania sądowego przewidziano możliwość udzielenia „zabezpieczenia roszczenia”. To znaczy, że w tym okresie umowa między stronami może zostać zmieniona, wypowiedziana lub rozwiązana już wyłącznie na zasadach prawa pracy. Jeśli firma będzie chciała rozstać się z pracownikiem, wobec którego toczy się tego typu postępowanie, to będzie musiała wypowiedzieć mu kontrakt tak jak na umowie o pracę.

Prace nad tymi przepisami były bardzo burzliwe. Projekt wzbudzał wiele kontrowersji i był wielokrotnie uzupełniany i zmieniany.

- Nie przypominam sobie aż tak trudnego procedowania, gdzie dochodziłoby do tylu sporów między związkami zawodowymi a pracodawcami. Nawet wewnątrz związków zawodowych były przecież różne zdania. To wielki sukces resortu, ministerstwa pracy Agnieszki Dziemianowicz-Bąk, OPZZ, ale przede wszystkim polskich pracowników. Było wiele obaw co do tego, jaką decyzję podejmie prezydent, natomiast ustawę podpisał i wypada także za to prezydentowi po-

dziękować - mówił Piotr Ostrowski, szef OPZZ.

Jeśli przedsiębiorcy i pracownicy zaczyną się masowo odwoływać od decyzji PIP, sądy mogą nie dać rady

Radości szefa OPZZ nie podzielają pracodawcy. Ich główny zarzut dotyczy tego, że to urzędnik państwowy, a nie sąd, będzie decydował o tym, jaki stosunek prawny będzie łączył pracodawcę i pracownika. Strona biznesowa uważa, że - teoretycznie - przepisy uderzają w wolność prowadzenia działalności, a wobec tego są niekonstytucyjne (taki zarzut podnosił m.in. Konfederacja Lewiatan, BCC). A dodajmy, że decyzja urzędu nie będzie uzależniona od woli pracownika i pracodawcy.

- W systemie prawa nie jest nam znany żaden przypadek, w którym do zawarcia umowy dochodziłoby na zasadzie działania organu administracji publicznej z urzędu, gdzie organ składałby oświadczenia woli w imieniu stron, a strony milczałyby i nie upoważniały go do tego działania - twierdzi Adam Malinowski, dyrektor generalny Think Tank The Company.

Przedsiębiorców nie uspokoiło to, że do ustawy ostatecznie wprowadzono ścieżkę odwoławczą do sądu pracy. Ich zdaniem droga odwoławcza i tak będzie mało skuteczna ze względu na „zabezpieczenie roszczenia”. Poza

tym mnożą się pytania o wydolność sądów pracy w razie dużej liczby odwołań. Przecież już dziś postępowania w tych oddziałach trwają latami. Tymczasem sąd pracy, według nowych przepisów, będzie musiał wydać orzeczenie w ciągu 30 dni. Resort pracy jednak uspokajał i wyjaśniał, że możliwe będzie zastosowanie szybkiej ścieżki w tego typu sprawach. Z kolei minister sprawiedliwości zapowiadał wzmocnienie kadrowe i organizacyjne sądów pracy.

- Trudno tu mówić o systemowej reformie sądownictwa pracy. Bardziej adekwatnym określeniem jest reorganizacja. Jeśli system nie zostanie odpowiednio wzmocniony kadrowo i organizacyjnie, istnieje realne ryzyko dalszego wydłużenia postępowań. A to oznacza, że skuteczność całej reformy może w dużej mierze zależeć nie od samej PIP, lecz od sprawności działania sądów pracy - mówi Angelika Czarnecka, radca prawny, która zajmuje się praktyką prawa pracy w kancelarii J. Dauman Legal.

Przedsiębiorcy przypominają, że decyzja PIP wywoła skutki prawne na gruncie prawa pracy, prawa podatkowego, ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia zdrowotnego. Jej wykonalność nastąpi z dniem upływu terminu do wniesienia odwołania albo z dniem uprawomocnienia się orzeczenia sądu.

- Forma decyzji administracyjnej oznacza możliwość

nadania jej rygoru natychmiastowej wykonalności na zasadach ogólnych i tym samym powstanie po stronie przedsiębiorców obowiązków, w tym podatkowych i składowych, jeszcze przed prawomocnym rozstrzygnięciem sprawy. W konsekwencji istnieje istotne ryzyko nagłych i trudnych do odwrócenia skutków finansowych, nawet w sytuacji późniejszego uchylenia decyzji - mówił nam Piotr Rogowiecki, dyrektor Departamentu Analiz i Legislacji Pracodawców RP, sekretarz prezydium Rady Dialogu Społecznego.

Nowe przepisy mogą wywołać turbulencje w niektórych branżach - np. w medycznej, gdzie wiele osób pracuje na B2B

Nowe przepisy na pewno oznaczają duże zmiany w sektorach, które opierają się na umowach cywilnoprawnych. Pracodawcy i zleceniodawcy będą musieli z większą uwagą konstruować kontrakty i warunki współpracy. Pojawiają się tu pytania głównie o branżę medyczną. Szpitale już dziś borykają się z niedoborem kadr, a wielu lekarzy i wiele pielęgniarek pracuje przecież na kontraktach. Nowe przepisy mogą wiązać się z masowym przekształcaniem ich B2B na umowy o pracę. A to może wiązać się z nowymi warunkami zatrudnienia (np. mniejszą liczbą godzin pracy) i - co za tym idzie - wyższymi kosztami dla szpitali.

- Ryzyko nie będzie już wynikać wyłącznie z wadliwej konstrukcji umowy, ale także z rozbieżności między dokumentami a rzeczywistością. Jeśli firma zawiera kontrakt B2B, a następnie zarządza współpracą tak jak w klasycznym stosunku pracy, musi liczyć się z dużym większym prawdopodobieństwem zakwestionowania takiego modelu - mówi Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse.

Ustawa, o czym też nie można zapominać, była jednym z wymogów otrzymania środków z KPO (to jeden z tzw. kamieni milowych). Prezydent podpisał ustawę, ale jednocześnie skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego w ramach tzw. kontroli następnej. Jak wyjaśniał, nadal ma poważne wątpliwości co do części przepisów reformy, zwłaszcza tych, które przyznają bardzo szerokie upraw-

nienia PIP wobec przedsiębiorców. Skierowanie przepisów do TK, w ramach tej procedury, nie hamuje ich wdrożenia.

Większość przepisów reformy o PIP wejdzie w życie 3 miesiące po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. Natomiast niektóre przepisy dotyczące organizacji pracy PIP zaczęły obowiązywać od razu po publikacji, aby przygotować PIP do nowych uprawnień.

Przedsiębiorcy nie powinni rezygnować z elastycznych form współpracy, ale powinni przyrzeć się umowom i je uporządkować

Przedsiębiorcy muszą teraz przeanalizować umowy cywilnoprawne, jeśli takie podpisali, a także sposób wykonywania współpracy oraz wykluczyć cechy etatu. Warto też przygotować dział kadrowo-płacowy na zwiększoną liczbę procesów związanych z formalizacją zatrudnienia.

- W praktyce warto zacząć od przeglądu wszystkich modeli współpracy, w których występują elementy podporządkowania organizacyjnego, stałe godziny, odgórnie narzucane miejsce wykonywania zadań albo ograniczona samodzielność wykonawcy. Szczególnej uwagi wymagają przypadki dotyczące osób objętych ochroną. Celem nie powinno być rezygnowanie z elastycznych form współpracy, lecz ich uporządkowanie w taki sposób, aby odpowiadały rzeczywistemu charakterowi relacji i eliminowały niejasności - zaznacza Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse.

Dodajmy, że nowelizacja przewiduje również „abolicję” dla firm. Unikną one kary grzywny (do 60 tys. zł), jeśli w ciągu roku doprowadzą stan faktyczny do zgodności z prawem, tj. zawrą umowy o pracę, jeśli są do tego przesłanki. Ustawa wprowadza też mechanizm interpretacji indywidualnych. Na wniosek zainteresowanego główny inspektor pracy będzie wydawał ocenę, czy przedstawiony stosunek prawny ma charakter stosunku pracy. Interpretacja nie będzie wiążąca dla przedsiębiorcy, ale zastosowanie się do niej ma zapewniać ochronę przed sankcjami administracyjnymi, finansowymi i karnymi.

©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853

Legnica, tel. 514 800 870

Syców, tel. 514 800 969

Lubin, tel. 514 800 969

Wałbrzych, tel. 502 499 983

Głogów, tel. 798 751 830

Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel.71/341-23-53

DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87

EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław,
ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03

PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737

SEBAMAR ul. Sienkiewiczza 43, tel. 71/321-29-04

SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B,
tel. 71/785-55-23

REKLAMA

0011508614

Ogłoszenie o sprzedaży

1). Przedmiot sprzedaży: **Prawo do lokalu mieszkalnego położonego w Wałbrzychu przy ul. Długiej 13, lokal nr 24, składającego się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC i przedpokoju, o łącznej powierzchni 38,46 m², oraz przynależnej do niego piwnicy, dla którego lokal mieszkalny Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr SW1W/00069820/4. 2).** Określenie upadłego: **Anna Kubicz, zam. ul. Długa 13/24, 58-309 Wałbrzych. 3).** Określenie Sądu i sygnatury sprawy: **Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, Wydział VI Gospodarczy, ul. Słowackiego 10, 58-300 Wałbrzych, Sygn. Akt. SW1W/GUp-s/406/2025. 4).** Podstawa zbycia: **art. 491(11a) ust 2 Ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (Dz.U.2025.614 t.j.). 5).** Wartość oszacowania: **150.000,00 zł**, numer postępowania na sprzedaż: **I, określenie ceny minimalnej: 150.000,00 zł. 6).** Termin złożenia oferty i zapłaty wadium: **12 maja 2026 r. 7).** Kwota wadium: **15.000,00 zł**, oznaczenie rachunku bankowego do wpłaty wadium i pozostałej części ceny: **Syndyk Michał Błaszczyszyn; numer rachunku bankowego: 40 1020 5242 0000 2602 0721 0042. 8).** Termin rozpoznania ofert: **14 maja 2026 r., godz. 9:00**, miejsce rozpoznania ofert: **Kancelaria Syndyka**, termin ewentualnej aukcji: **14 maja 2026 r., godz. 9:15**, miejsce ewentualnej aukcji: **Kancelaria Syndyka.**

Pełne warunki sprzedaży oraz pozostałe informacje przekazywane są przez Syndyka masy upadłości Michała Błaszczyszyna (kom. 662 373 882) lub Pełnomocnika Syndyka Edwarda Stolarczyka (kom. 695 663 414), mail: kancelaria@syndycy.eu. Można również skontaktować się z wyżej wymienionymi osobami celem umówienia na okazanie przedmiotu sprzedaży.

Sledź i polub profil syndycy.eu na facebook(com)
aby być na bieżąco ze wszystkimi postępowaniami na sprzedaż.

REKLAMA

0011507395

Nowogrodziec, dnia 14 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA NOWOGRODZKA

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Nowogrodziec – etap III obejmujący teren w rejonie ul. Nowogrodzkiej (obręb Nowogrodziec 3)

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) i art. 39 ust. 1 pkt 1, 3 i 4 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Nowogrodzcu uchwały nr LXXII/466/23 z dnia 6 lipca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Nowogrodziec.

Proszę o składanie informacji i wniosków, które mogą mieć wpływ na sposób zagospodarowania obszaru objętego wyżej wymienionym opracowaniem planistycznym, w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wnioski należy kierować do Burmistrza Nowogrodzka, Rynek 1, 59-730 Nowogrodziec, na dedykowanym formularzu stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), udostępnionym w siedzibie Urzędu Miejskiego oraz na stronie internetowej BIP Urzędu pod linkiem: <http://bip.nowogrodziec.pl/1322/582/formularze-do-pobrania.html>

Wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej – za pośrednictwem platformy ePUAP, platformy e-Doręczeń lub na adres: urzad@nowogrodziec.pl. Wniosek powinien zawierać: imię i nazwisko albo nazwę wnioskodawcy, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada oraz przedmiot wniosku i oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Nowogrodzka.

Burmistrz Nowogrodzka
Joanna Świder

REKLAMA

0011509088



Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdnicy
ul. M. Skłodowskiej-Curie 8
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY OFERT PISEMNYCH
NA ROBOTY INSTALACYJNE p.n.:
„WYMIANA WODOMIERZY NA ZASOBACH SPÓŁDZIELNI
MIESZKANIOWEJ W ŚWIDNICY”

Warunkiem udziału w przetargu jest spełnienie warunków określonych w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia. SIWZ można pobrać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 8, pokój nr 14, otrzymać pocztą tradycyjną lub elektroniczną.

Oferty należy składać do dnia **30.04.2026 r.** do godz. **9:30** w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy, pok. nr 6. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **30.04.2026 r.** o godz. **10:00** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy, parter. Wadium w wysokości 3.500,00 zł.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest Pan Adam Guźda, telefon: 699-972-659.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011507394

Nowogrodziec, dnia 14 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA NOWOGRODZKA

Na podstawie art. 48 ust. 7 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) podaje się do publicznej wiadomości informację, że dla procedowanej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Nowogrodziec – etap III obejmujący teren w rejonie ul. Nowogrodzkiej (obręb Nowogrodziec 3) **odstępuje się od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.**

Odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko zostało uzgodnione z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska we Wrocławiu oraz Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Bolesławcu, po uznaniu, że realizacja projektowanych zmian nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko.

Z wyżej wymienionymi uzgodnieniami oraz uzasadnieniem odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można zapoznać się w Urzędzie Miejskim, Rynek 1, 59-730 Nowogrodziec oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego pod adresem: <https://bip.nowogrodziec.pl/347/44/ogloszenia.html>

Burmistrz Nowogrodzka
Joanna Świder

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udział w mieszkaniu 500185254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com Tel. 728-493-565.

Usługi

AGD RTV FOTÓ

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

REMONTY łazienek, mieszkań. Doświadczenie. Tel. 661-303-197.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULICY taniej 694-724-672

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

eprasa.pl a383162061

Nie potrzebuję feminatywów! Czuję się dostatecznie kobieco

Blanka Lipińska w podcaście „Z bliska” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 56

Marcin Mroczek wyszedł na miasto

Kilka dni temu po raz pierwszy od rozvodu paparazzi uchwycili aktora w towarzystwie nowej partnerki. Aktor i tajemnicza brunetka zostali zauważeni podczas wspólnego wyjścia na miasto. Zakochani najpierw byli w restauracji, a później robili zakupy. Gdy zorientowali się, że są obserwowani przez paparazzi, nie próbowali się ukrywać.



Dorwać byłą Polsat Film, 18:45

Były policjant, a teraz łowca nagród, otrzymuje zlecenie odnalezienia i doprowadzenia przed sąd swojej byłej żony. Nicole to dziennikarka, która weszła w konflikt z prawem. Pozornie proste zadanie komplikuje się, gdy wychodzi na jaw, że Nicole wpadła na trop afery korupcyjnej w policji. Byli małżonkowie muszą zjednoczyć siły.

Kinga Rusin lubi dobre marki

Stołeczni paparazzi wypatrzyli celebrytkę podczas wypadu do restauracji. Tego dnia Rusin postawiła na wzorzyste jeansy, do których dopasowała biały sweterek i skórzaną kurtkę. W dłoni miała torebkę Gucci wartą 7 tys. zł. Po skonsumowaniu posiłku pomaszzerowała do swojego Porsche, który jest wart 300 tys. zł.

Justyna Steczkowska nie jest rasistką

Piosenkarka po dziesięciu latach wraca do projektu „Roma Symfonia” – widowiska, które łączy brzmienia symfoniczne z romską muzyką i dynamicznym tańcem. Krytycznie odniosła się do niego w „Wysokich Obcasach” dr Joanna Talewicz, prezeska fundacji W Stronę Dialogu, która powiedziała: To utrwalanie krzywdzących stereotypów. I to również rasizm. Steczkowska od razu zareagowała na ten zarzut. – Nazywanie mnie rasistką jest głęboko niesprawiedliwe – powiedziała w „Vivie”. (GZL) Fot. Paweł Balejko



Zabójcza broń II TVN 7, 21:00

Martin Riggs i Roger Murtaugh mają pilnować Leo Getza, świadka koronnego. Nieuczciwy księgowy prowadził interesy mafii narkotykowej, którą policjanci od dawna próbują rozpracować.

Znajdę cię TVP 2, 23:25

Katolicka śpiewaczka operowa, Rachel Rubin, i żydowski wirtuoz skrzypiec, Robert Pułaski, marzą o wspólnym występie w słynnej sali koncertowej Carnegie Hall w Nowym Jorku. Ich plany niszczy inwazja Niemiec na Polskę.

Poziomo:

- 1) radiowy lub telewizyjny,
- 6) polski generał, uczestnik Wiosny Ludów,
- 10) samica jelenia lub daniela,
- 11) środek łagodzący podrażnienia, krem,
- 12) trójkątny żagiel na jachcie,
- 13) Buster Keaton lub Charlie Chaplin,
- 14) owoc gruszki smaczniki,
- 17) kwiat z żołnierskiej piosenki,
- 20) morderca do rozbijania ziarna na kaszę,
- 23) kurier na szachownicy,
- 25) narząd słuchu i równowagi,
- 27) niedochowanie wierności,
- 28) Polskie Stronnictwo Ludowe,
- 30) czterech pancerni i pies w „Rudym”,
- 32) filmowa rola Michaela Keatona,
- 33) zbyt często mylą,
- 35) drzewo liściaste, ... brekinia,
- 36) chroniona roślina górską, kupałnik,
- 37) siarkowy w laboratorium
- 38) pułapka zastawiona na nieprzyjaciela,
- 39) kraj nad Zatoką Perską.

Pionowo:

- 1) nagły, rześisty deszcz,
- 2) cenny kamień w pierścionku,
- 3) prawnik zatrudniony w firmie,
- 4) ma jeszcze mleko pod nosem,
- 5) myszka na skórze, piętno,
- 6) choroba oczu, glaukoma,
- 7) płonie w czasie Igrzysk Olimpijskich,
- 8) część utworu muzycznego,



- 9) składniki kompozycji zapachowych,
- 15) instrument podobny do skrzypiec,
- 16) „... jednej nocy”, przebój Alibabek,
- 18) aromatyczna przyprawa kuchenna,
- 19) ... Starr, perkusista The Beatles,
- 21) przodek bydła domowego,

- 22) zasadnicza część rośliny,
- 24) roślina ozdobna i lecznicza,
- 26) podwórkowa gra dziecięca,
- 28) młotek z dużym drewnianym obuchem,
- 29) naczynie laboratoryjne do destylacji cieczy,
- 30) poranna w wojsku,
- 31) kwadratowe kluski z kapustą,
- 34) ... Elżbieta, królowa czeska i polska.

ROZWIĄZANIE NR 55

I	Z	B	A	A	S	P	O	D	A	Z	B	A
S	A	K	E	U	Y	K	O	M	A	T	O	E
R	S	Z	R	A	N	K	I	O	O	N	K	
C	N	O	T	A	E	S	A	N	D	T	O	F
K	M	K	A	M	L	O	T	T	O	W	R	
K	O	R	F	U	U	A	A	A	P	L	I	S
R	Y	P	I	L	K	A	N	O	Z	N	A	C
Z	E	B	R	I						S	Z	E
Y	A	A	S							K	A	
Z	A	K	I	E						L	A	Z
L	R	R								A	A	O
K	A	M	B	U						T	A	L
S	I	I	E							K	E	E
C	Z	A	S		P	A	M	I	A	T	K	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Poczujesz przyływ energii. Horoskop dzienny radzi wykorzystać ją na ważne zadania i rozmowy z bliskimi. To się wszystkim opłaci. **Ryby (19.02 - 20.03)** Spokojna aura sprzyja refleksji i planowaniu przyszłości. Horoskop na dziś radzi skupić się na relacjach i drobnych przyjemnościach... **Baran (21.03 - 19.04)** Czekaj Cię dzień pełen rozmów i nowych pomysłów. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie bać się podejmować ważnych decyzji.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi wskazać, by znaleźć chwilę na odpoczynek i rozmowę z kimś zaufanym. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to w pracy, relacjach i działać odważnie. **Rak (22.06 - 22.07)** Dzień sprzyja porządkom i analizie spraw, które odkładasz. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by skupić się na detalach.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia i równowaga będą kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny radzi unikać konfliktów i postawić na dyplomację w relacjach. **Panna (23.08 - 22.09)** Intensywne emocje mogą wpłynąć na decyzje. Horoskop na dziś sugeruje zachować rozwagę i słuchać intuicji w ważnych sprawach. **Waga (23.09 - 22.10)** Przygoda czeka tuż za rogiem. Horoskop dzienny na wtorek radzi otworzyć się na nowe doświadczenia i nie bać się ryzyka w działaniu.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skup się na obowiązkach i konsekwencji. Horoskop dzienny zapowiada, że Twoja wytrwałość przyniesie efekty szybciej niż myślisz. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w pracy i relacjach oraz dzielić się swoimi pomysłami. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop dzienny na środę radzi zaufać sobie oraz znaleźć czas na odpoczynek.

Barcelona i Liverpool skruszą madrycko-paryski mur?

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. FC Barcelona i Liverpool muszą odrobić dwubramkowe straty z pierwszych meczów ćwierćfinałowych w Lidze Mistrzów przeciwko Atletico Madryt oraz PSG. Uda się?

Przed tygodniem FC Barcelona po raz kolejny dała się zaskoczyć w starciu z ligowym rywalem z Madrytu na europejskiej scenie, Atletico, zatem drużynie, która niedawno odebrała jej szansę na finał Pucharu Króla, eliminując w półfinale. Tym razem na Camp Nou w meczu Ligi Mistrzów sprawy skomplikowały się równie szybko. Już pod koniec pierwszej połowy czerwoną kartkę obejrzał Pau Cubarsí po faulu na wychodzącym na czystą pozycję Giuliano Simeone. Chwilę później kapitalnym uderzeniem z rzutu wolnego popisał się Julián Álvarez, a po przerwie zespół trenera Hansiego Flicka dobił Alexander Sørloth, ustalając wynik pierwszego ćwierćfinałowego starcia.

Odrobić straty

Robert Lewandowski rozpoczął mecz w podstawowym składzie, jednak po bezbarwnej pierwszej połowie został zmieniony - na drugą część spotkania już nie wyszedł, a jego miejsce zajął Fermín López. Decyzja szkoleniowca była podyktowana chęcią wzmocnienia środka pola podczas gry w osłanieniu, choć i to nie przyniosło oczekiwanego efektu.

Jak będzie w rewanżu? Diego Simeone najpewniej postawi - zgodnie ze swoim zwyczajem - na szelach zabezpieczenie defensywy. Katalończycy muszą natomiast odrobić straty, jeśli marzą o awan-



Robert Lewandowski ma wrócić po jednym meczu przerwy w lidze do wyjściowego składu FC Barcelony

sie do półfinału Champions League. Hiszpańskie media są zgodne w jednej kwestii: polski napastnik Robert Lewandowski ma wrócić po jednym meczu przerwy w lidze do wyjściowego składu.

Polak odpoczywał bowiem w prestiżowej, derbowej rywalizacji z Espanyolem Barcelona (4:1), który w całości przesiedział na ławce rezerwowych, a teraz ma być szykowany przez trenera od pierwszej minuty na kluczowy rewanż na Wanda Metropolitano.

Sędzia meczu Atletico - Barcelona

Na sędziego rewanżowego meczu Atletico Madryt - FC

Barcelona UEFA wyznaczyła Francuza Clémenta Turpina, z którym - delikatnie mówiąc - kataloński klub nie ma najlepszych wspomnień. To właśnie ten arbiter prowadził spotkania, po których Duma Katalonii zegnana się z europejskimi rozgrywkami. Najbardziej bolesna okazała się porażka z AS Roma w sezonie 2017/2018, która przypieczętowała odpadnięcie Barcelony z Ligi Mistrzów.

Kibice Barcelony pamiętają także inne spotkanie z udziałem Turpina - przegrany mecz z Manchester United na Old Trafford (1:2) w Lidze Europy, gdy na trenerskiej ławce zasiadał Xavi Hernandez.

Faworyt rewanżu Atletico - Barcelona

Eksperti i bukmacherzy większe szanse na zwycięstwo w rewanżu dają Barcelonie. Kurs na zwycięstwo Katalończyków jest niemal trzykrotnie niższy niż na ich rywali, co jasno pokazuje, komu przypisuje się rolę faworyta. Trzeba jednak pamiętać, że aby awansować do półfinału, muszą wygrać co najmniej trzema bramkami - przy założeniu oczywiście, że nie stracą żadnej po drodze.

Drugi ćwierćfinał Ligi Mistrzów: PSG dokończy robotę?

Drugim arcyciekawie zapowiadającym się ćwierćfinałem będzie rywalizacja Paris Saint-Germain z Liverpooliem na Anfield. Obrońcy tytułu wywalczonoego sprzed roku będą chcieli dokończyć robotę zaczęta w Parku Księżąt przed tygodniem i wyeliminować zmagających się ze swoimi problemami na krajowym podwórku The Reds. Podopieczni Luisa Enrique do rewanżu przystępują z dwubramkową zaliczką po golach Désiré Doué oraz Kwachy Kwaraccheli.

Transmisja i stream z ćwierćfinałów Ligi Mistrzów

Początek obu spotkań we wtorek, 14 kwietnia, o godz. 21.00. Wtorkowe mecze 1/4 finału Ligi Mistrzów będą dostępne wyłącznie za opłatą w zakodowanej telewizji. Spotkanie Atletico Madryt - FC Barcelona obejrzymy na kanale Canal+ Extra 1, natomiast równolegle rozgrywane starcie Liverpool FC - Paris Saint-Germain będzie transmitowane na Canal+ Extra 2. W internecie mecze dostępne będą za opłatą w serwisie Canal+ Online.

©P

Dwie najlepsze Polki nie spotkają się w Stuttgarcie. Teraz leczenie, potem granie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Nie dojdzie do tak oczekiwanego meczu dwóch najlepszych polskich tenisistek w Stuttgarcie. Z turnieju WTA 500 „Porsche Tennis Grand Prix” wycofała się bowiem Magdalena Fręch.

Z absencji Polki, która narzeka na uraz lewego uda, skorzystała mało znana Bułgarka Wiktoria Tomowa.

Po losowaniu drabinek turniejowych okazało się, że Magdalena Fręch zagra w 1. rundzie z Niemką Laurą Siegemund. A na zwyciężczynię tego spotkania czekała już... Iga Świątek.

Na kortach ziemnych „Porsche Arena” w Stuttgarcie nie zobaczymy jednak Magdaleny Fręch.

Ostatnim meczem Igi Świątek na zawodowych kortach było natomiast spotkanie z inną Polką - Magdą Linette w 2. rundzie turnieju WTA 1000 w Miami. Jak wszyscy pamiętamy, Raszyńska sensacyjnie uległa wów-

czas Poznaniance po trzysetowej batalii (6:1, 5:7, 3:6).

Potem nastąpiły zmiany w sztabie szkoleniowym Świątek (zwolnienie Belgi Wima Fissette'a i zatrudnienie Hiszpana Francisco Roiga) oraz wyjazd na Majorce, do Manacor, gdzie numer 4 światowego tenisa korzystała z porad m.in. słynnego Rafaela Nadala.

Z turnieju w Stuttgarcie wycofała się również - z powodu kontuzji - Aryna Sabalenka. Białorusinka, która od 21 października 2024 roku nieprzerwanie zajmuje pozycję liderki światowego rankingu WTA, rozpoczęła właśnie 86. tydzień na szczycie tego zestawienia (Iga Świątek prowadziła przez 125 tygodni). ©P

Kasa w Stuttgarcie:

1. runda = 13 189 dolarów;
2. runda = 18 299 dolarów;
- ćwierćfinał = 35 566 dolarów;
- półfinał = 66 939 dolarów;
- finalistka = 116 122 dolarów;
- zwycięzczyni = 188 135 dolarów.



W najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek Magdalena Fręch utrzymała 39. miejsce

„Walijski wojownik” kontra chłopak z Polski. Tak tworzy się historia

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SNOOKER. Tylko jedno zwycięstwo dzieli Antoniego Kowalskiego od udziału w głównej drabince mistrzostw świata w snookerze, które tradycyjnie odbędą się w „Crucible Theatre” w Sheffield.

Dla 22-letniego Polaka byłby to debiut w tej rangi imprezie. Mało tego - Kowalski zostałby pierwszym Polakiem, któremu udało by się zagrać w gronie 32 najlepszych snookerzystów globu.

Ostatnim rywalem naszego zawodnika w turnieju eliminacyjnym, który odbywa się w „English Institute of Sport” w Sheffield, będzie Walijszczyk, numer 60. rankingu światowego - Jamie Jones. Spotkanie odbędzie się dzisiaj, początek o godz. 12.00.

W zawodach w Sheffield, w którym w 1857 roku powstał pierwszy klub piłkarski na świecie, Sheffield F.C., grało jeszcze dwóch innych Polaków. Mateusz Baranowski przeszedł 1. rundę, ale w drugiej musiał uznać wyższość znanego Anglika Ricky Waldena.

Z kolei Michał Szubarczyk zdołał awansować do 3. rundy, lecz Irańczyk mieszkający na stałe na Wyspach Brytyjskich - Hossein Vafaei - okazał się zbyt wymagającym rywalem.

Nastolatek z Lublina został zresztą najmłodszym zawodnikiem w historii, który wygrał mecz eliminacyjny do mistrzostw świata w snookerze - w trakcie spotkania z Ng On-yeem z Hongkongu (10:7) liczył sobie 15 lat i 84 dni...

Co ciekawe, w meczu z 28. w rankingu światowym Joe O'Connorem Antoni Kowalski

podjął nawet próbę ataku na brejka maksymalnego...

Dzisiejszy rywal Polaka, Jamie Jones, został w wieku 14 lat (rok 2002) najmłodszym graczem w historii, który uzyskał breaka maksymalnego, czyli 147 punktów (z czasem poprawił to osiągnięcie Judd Trump).

W 2018 roku „The Welsh Warrior” podejrzewany był o ustawianie meczów snookerowych... Był nawet na rok zawieszony.

Turniej główny mistrzostw świata (pula nagród: 2 395 000 funtów, czyli ponad 11 700 000

złotych) odbędzie się w dniach 18 kwietnia - 4 maja br.

Pewnych udziału w zawodach może być szesnastu najlepszych zawodników z rankingu światowego, do których dołączy kolejna „szesnastka” wyłoniona z turnieju w „English Institute of Sport”. ©P

Kasa wypłaci - eliminacje do turnieju głównego mistrzostw świata:

1. runda = 5000 funtów;
2. runda = 10 000 funtów;
3. runda = 15 000 funtów;

break maksymalny (147 punktów) = 10 000 funtów.

Kasa wypłaci - turniej główny mistrzostw świata:

1. runda = 5000 funtów;
2. runda = 10 000 funtów;
3. runda = 15 000 funtów;
4. runda = 20 000 funtów;
- 1/8 finału = 30 000 funtów;
- ćwierćfinał = 50 000 funtów;
- półfinał = 100 000 funtów;
- finalista = 200 000 funtów;
- zwycięzca = 500 000 funtów;
- najwyższy break = 15 000 funtów.

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

NIEDZIELA, 12.04
Multi Multi – godz. 22:00
9, [10], 13, 22, 32, 44, 46, 47,
48, 51, 56, 57, 58, 66, 73, 75,
77, 78, 79, 80
Mini Lotto
22, 24, 32, 34, 38

Kaskada – godz. 22:00
4, 5, 6, 8, 9, 10, 14, 15, 16, 18,
20, 23
Ekstra Pensja
6, 14, 22, 30, 34 + 3
Ekstra Premia
1, 14, 15, 17, 21 + 4

PONIEDZIAŁEK, 14.04
Multi Multi – godz. 14:00
7, 8, 13, 16, 17, 31, 33, 35, 38,
42, 50, [51], 53, 54, 61, 64,
66, 67, 68, 73
Kaskada – godz. 14:00
2, 5, 6, 8, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 22, 23

Jak Wrocław zapamięta Jacka Magierę?

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Trener Jacek Magiera był człowiekiem, który napisał - dosłownie i w przenośni - piękną kartę w Śląsku Wrocław. Rozmawialiśmy z ludźmi, którzy go zatrudniali i zwalniali we Wrocławiu.

Jacek Magiera zmarł nagle, ranniem 10 kwietnia, kiedy wyszedł pobiegać w Parku Grabiszyńskim. Od tamtej pory przy jednym z placów zabaw, obok którego nagle zasłabł, powieszono czarno-białe zdjęcie i szalik Śląska Wrocław. Ludzie zapalają tam znicze i zatrzymują się na chwilę modlitwy, zadumy.

Trener Magiera zapracował sobie na tak ogromny szacunek we Wrocławiu, z którym pozostał związany nawet po odejściu z klubu, swoją pracą i wynikami, ale także tym, jakim był człowiekiem. To przebija się najmocniej w rozmowach z ludźmi, którzy pracowali z Magierą w Śląsku Wrocław. Tak się złożyło, że dwukrotnie zatrudniał go prezes Piotr Waśniewski.

- O Jacku mogę mówić wyłącznie w samych superlatywach i to nie tylko dlatego, że już go z nami nie ma. Wciąż nie mieści mi się w głowie, że musimy rozmawiać o nim już w czasie przeszłym. Dla mnie wciąż był młodym człowiekiem, spełniającym się zawodowo i prywatnie, fantastycznym rodzicem, mężem, trenerem i człowiekiem. Otwartym, życzliwym, niesamowicie inteligentnym - mówi Waśniewski.



W Parku Grabiszyńskim wisi zdjęcie trenera Jacka Magierę. Ludzie zapalają tam znicze

- Na etapie poznawania się z Jackiem Magierą - kiedy przymierzaliśmy się do zatrudnienia go w Śląsku - największe wrażenie zrobił na mnie jego dziennik, prowadzony sumiennie od wielu lat. Zaczął to robić jeszcze w czasie kariery piłkarskiej, zapisując sobie nie tylko treningi, ale też... rozmowy. Te zawodowe i prywatne. Z podziałem na role. Zapisywał też swoje przemyślenia, konkluzje ze spotkań i odbytych rozmów. Coś absolutnie niespotykanego, ale też pokazującego, z jakim człowiekiem ma się do czynienia - dodał Waśniewski.

Na to samo uwagę zwrócił późniejszy prezes, ale też wieloletni pracownik WKS-u na wielu innych szczeblach Michał Mazur.

- Trenera Jacka cechowała bardzo wysoka kultura osobista, klasa i sumienność, którą naj-

piej obrazowały jego dzienniki. Co ciekawe, on to wszystko później drukował w klubie. Zapowiadał, że tego czy innego dnia przyjdzie sobie wydrukować notatki i trochę śmiało się w biurze - oczywiście z pełną sympatią i serdecznością - że tego dnia trzeba szybko z samego rana wydrukować to, co będzie nam niezbędne, bo przez następnych kilka godzin dostęp do drukarki będzie niemożliwy. Naprawdę tyle to trwało. Dostałem możliwości wglądu do codziennych zapisów trenera Magierę, sam mi niektóre pokazał. Ilość szczegółów, jakie tam zapisywał, była zdumiewająca. Jak człowiek tak skupiony na swojej pracy, a jednocześnie tak oddany rodzinie znajdował czas, by codziennie siadać i spisywać to, co go danego dnia spotkało, zaskoczyło, zasmuciło albo

czego się dowiedział? Te dzienniki bardzo wiele o nim mówią - stwierdza z przekonaniem w głosie Michał Mazur.

Mazur pracował w klubie w momencie, kiedy Magiera był zatrudniany i zwalniany po raz pierwszy. Nikt nie chce o tym mówić wprost, ale decyzja o rozstaniu z urodzonym w Częstochowie szkoleniowcem nie była łatwa. Wszak w swoim pierwszym sezonie doprowadził klub do pułapów (4. miejsce w PKO Ekstraklasie) i miał znakomity początek sezonu. Po tym jak drużyna wpadła w dołek, z której nie był już w stanie jej wydzwignąć, zapadła decyzja o rozstaniu.

- Na pewno go to dotknęło, nie zgadzał się z tą decyzją, ale minęło trochę czasu, nabrał dystansu do tej sytuacji i przede wszystkim się nie obrażał. Nie

jest typem człowieka, który pali mosty. Wręcz przeciwnie. Kiedy byliśmy po nieudanych przygotowaniach z Piotrem Tworkiem i Ivanem Djrudjeviciem, a drużyna znów była na skraju przepaści z napisem 1. liga, nie miał żadnego problemu z tym, by raz jeszcze pomóc Śląskowi - wspomina Waśniewski.

Miało to miejsce w kwietniu 2023 roku. Telefon trenera Magierę zadzwonił, kiedy ten był z rodziną w Neapolu. Nie zastanawiał się długo. Powiedział, że nie boi się tego wyzwania i pomoże. Ponownie. Uratował Śląsk, a sezon później w sobie tylko znany sposób sięgnął z niemal identyczną kadrową drużyną po wicemistrzostwo Polski.

- Byłem wówczas najlepszym jokerem w PKO Ekstraklasie. Wchodząc z ławki jako rezerwowowy strzeliłem 5 bramek, kilka z nich całkiem ważnych. Mimo to kolejne mecze zaczynałem na ławce. Pamiętam, jak dziwili się temu kibice, wydzienkarze, a nawet mój tato. Jedynym, który może nie był z tego zadowolony, aczkolwiek rozumiał i respektował tę decyzję, byłem ja. Trener Jacek tak racjonalnie potrafił mi wytłumaczyć, dlaczego daję mu więcej wchodząc z ławki, niż grając od początku, że nie miałem z tym problemu. Miał aurę i autorytet. Wiele mu zawdzięczam - wspomina Adrian Łyszczarz, wychowanek Śląska.

Jacek Magiera zostanie pochowany na Wojskowych Powązkach w Warszawie. Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się w czwartek o godzinie 12:00. ©P

Ślęza Wrocław powalczy o brąz. Wymagający przeciwnik

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Dziś (godz. 18:30) we Wrocławiu pierwszy z dwóch meczów o brązowy medal Orlen Basket Ligi Kobiet. Ślęza podejmie KSSSE Eneę AJP. Rewanż w piątek w Gorzowie Wlkp.

Ślęza w żadnym z trzech półfinałowych starć z Lotto AZS UMCS Lublin nie potrafiła nawiązać walki o zwycięstwo i przegrała całą serię w stosunku 0-3. Zdecydowanie więcej emocji przyniosła kibicom rywalizacja w drugiej parze półfinałowej. Po pięciomeczowej batalii Enea AZS Politechnika Poznań sensacyjnie pokonała KSSSE Eneę AJP Gorzów Wielkopolski 3-2.

To oznacza, że Ślęza o brązowy medal powalczy z AJP. Faworytem do zdobycia krążka będzie gorzowski zespół, który zakończył fazę zasadniczą na pierwszym miejscu w tabeli. Drużyna z województwa lubuskiego wygrała w tym sezonie oba ligowe spotkania ze Ślężą (71:68 i 77:66), ale w finale Pekao S.A. Pucharu Polski lepsze były Wrocławianki (87:68).

Bilety na dzisiejszą potyczkę Ślęzy z AJP do kupienia za pośrednictwem platformy Going. Rewanż w piątek (godz. 17:00) w Arenie Gorzów. Medal wywalczy ekipa, która zdobędzie więcej punktów w dwumeczu. ©P

Miedzianka znów się liczy. Znicz osłabiony przed meczem ze Śląskiem

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Miedź Legnica pokonała w 28. kolejce Betclia 1 ligi Znicza Pruszków 2:1 na wyjeździe. To zwycięstwo pozwoliło Miedziance - przynajmniej na razie - wrócić do strefy barażowej.

Miedź w Pruszkowie prowadzenie objęła już w 13' min za sprawą Kamila Antonika, który nie zmarnował okazji sam na sam z bramkarzem. Po przerwie wynik na 2:0 dla gości pod-

wyższył Daniel Stancik, który złapał Piotra Misztalę na wyroku i pokonał go uderzeniem z okolic koła środkowego.

Znicz odpowiedział bramką Radosława Majewskiego, ale to było wszystko, na co stać było gospodarzy. Na dodatek mecz kończyli w 10., po drugiej żółtej kartce dla Władysława Ochrończuka. To kolejno 3. i 4. napomnienie dla Ukraińca w tym sezonie, dlatego nie zagra w najbliższą sobotę ze Śląskiem Wrocław.

ZNICZ PRUSZKÓW - MIEDŹ LEGNICA 1:2
Bramki: Majewski 71 - Antonik 13, Stancik 61.

Znicz: Misztal - Tabara, Pawlik (46. Ciepela), Jach, Koprowski, Moskwik (66. Juzwak) - Proczek (66. Kazimierzak), Ochrończuk, Borecki, Majewski - Bąk (89. Bartoszewicz).

Miedź: Łučić - Polak, Stepiński (83. Drygas), Jovičić, Grudziński, Kuczo (83. Maliszewski) - Córdoba (72. Mansfeld), Rakip (72. Petrović), Serafin, Antonik (90. Czyborra) - Stancik.

28. KOLEJKA BETCLIA 1 LIGI ZNICZ PRUSZKÓW - MIEDŹ LEGNICA 1:2
Bramki: Majewski 71 - Antonik 13, Stancik 61.
Znicz: Misztal - Tabara, Pawlik (46. Ciepela), Jach, Koprowski, Moskwik (66. Juzwak) - Proczek (66. Kazimierzak), Ochrończuk, Borecki, Majewski - Bąk (89. Bartoszewicz).

Miedź: Łučić - Polak, Stepiński (83. Drygas),

Jovičić, Grudziński, Kuczo (83. Maliszewski) - Córdoba (72. Mansfeld), Rakip (72. Petrović), Serafin, Antonik (90. Czyborra) - Stancik.

Pozostałe wyniki: Polonia W. - Śląsk Wrocław 0:4 (Marjanac 16, 65, 69, Samiec-Talar 79); Odra Opole - Puszcza Niepołomice 1:0 (Mida 87); Górnik Łęczna - Chrobry Głogów 1:0 (Deja 61); Ruch Chorzów - Wiczyzta 0:2 (Paulinho 54, Semedo 88); Stal Mielec - Stal Rzeszów 3:1 (Puerto 30, Wlazło 45-k., Kowalski 89 - lyczko 24); Pogon Siedlce - GKS Tychy 0:1 (Rygula 76); Polonia B. - Wisła Kraków 1:1 (Kwiatkowski 60 - Bożić 67).

Mecz: ŁKS Łódź - Pogon Grodzisk Mazowiecki w pierwotnym terminie został odwołany.

1. Wisła Kraków	28	57	62-28
2. Śląsk Wrocław	28	50	55-40

3. Chrobry Głogów	28	45	39-27
4. Wiczyzta Kraków	27	43	54-40
5. Miedź Legnica	28	43	47-46
6. Pogon Grodzisk Maz.	27	42	45-40
7. Ruch Chorzów	28	42	41-39
8. ŁKS Łódź	27	41	40-38
9. Polonia Warszawa	28	41	43-43
10. Stal Rzeszów	28	39	41-45
11. Polonia Bytom	27	38	41-34
12. Puszcza Niepołomice	28	38	37-34
13. Odra Opole	28	37	28-33
14. Pogon Siedlce	28	30	27-32
15. Stal Mielec	28	29	40-53
16. Górnik Łęczna	28	23	33-49
17. Znicz Pruszków	28	23	30-54
18. GKS Tychy	28	18	32-60

©P



Stancik strzelił bramkę z okolic koła środkowego